Nr. 17. Łódź, Czwartek 18 stycznia 1923 r. Rok IV.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mk. 200 | Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799. | Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłużnia od 5—6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

„Kochajmy się!"

Od kilku dni nasze życie polityczne znajduje się pod znakiem bankietów politycznych. Odbyły się one najpierw u Prezydenta Rzeczypospolitej, potem u marszałka sejmu. Zapowiedziana jest uczta u marszałka Trampczyńskiego. Są zapraszani przywódcy wszystkich stronnictw sejmowych, nie brak również przedstawicieli mniejszości narodowych.

Metody bankietowania są wypróbowanym sposobem wygładzania enuncjacji partyjnych i politycznych. Doskonałe jej wzory spotykamy w parlamentaryźmie angielskim, francuskim i dawnym węgierskim. Nowością natomiast i przywilejem polityki polskiej jest spraszanie przedstawicieli wszystkich stronnictw i sadzanie do jednego stołu p. Thuguta z Lutosławskim, Daszyńskiego z Gdykiem lub Głąbińskim. Nie sądzimy, aby takie „metody polityczne", dla których jedynem usprawiedliwieniem i wyjaśnieniem jest staropolskie „kochajmy się", mogły doprowadzić do zamierzonego celu, do wytworzenia jednolitego programu i stworzenia większości rządowej. Raczej przeciwnie.

Towarzyskie stosunki pociągają za sobą obowiązki i zobowiązania na terenie parlamentarnym co najwyżej do współpracy „parlamentarnej" i do taktyki „parlamentarnej". Ale nic więcej. Konsolidacja polityczna może być tylko wytworem zbliżenia programowego, faktycznego ujednostajnienia celów politycznych.

Nawet na tle polityki skarbowej, wyposażonej autorytetem wszystkich dotychczasowych ministrów skarbu, trudno wyobrazić sobie jakąkolwiek konsolidację polityczną. Program dla Rzeczypospolitej niewątpliwie ważny i zasadniczy, spotka się napewno z gwałtowną opozycją rozmaitych stronnictw sejmowych, a sprawa kompromisu będzie dziełem pertraktacji klubowych, a nie zebrań towarzyskich.

Są niewątpliwie sprawy, którym osobiste zbliżenie posłów na terenie towarzyskim może przynieść korzyści. Do takich należą w pierwszej linji kwestje taktu politycznego i delikatności w rozwiązywaniu pewnych specjalnie drażliwych zagadnień.

W tym kierunku dotychczasowe doświadczenie wykazało, że nasza prawica odznacza się niedźwiedzią delikatnością i prawdziwie kanibalskim taktem. Klasyczna próba była onegdajsza sejmowa dyskusja nad sprawą tablicy pamiątkowej dla zamordowanego Prezydenta. Jakich sposobów nie użyto w czasie tej krótkiej i znamiennej dyskusji, aby utrącić słuszny i ludzki wniosek „Wyzwolenia"? Jakich argumentów nie zaniedbano, aby szlachetną manifestację izby obniżyć, zniekształcić i odebrać jej znaczenie.

Osobisty kontakt posłów lewicowych z leaderami prawicy nie przyniósł żadnych korzyści. Jeżeli nawet w sprawach serca i ludzkości nie można wykrzesać po prawej stronie izby ani odrobiny ofiarności i poświęcenia z haseł demagogicznych, — to czegóż jeszcze spodziewać się można?

„Kochajmy się" — jest niezrozumiałe dla zwolenników etyki murzyńskiej. Prawica chętnie ucztować będzie ze swymi przeciwnikami, jeżeli uda jej się przy tej sposobności pożreć przynajmniej kawałek przeciwnika. Jak dotychczas udało się jej to tylko połowicznie. Poseł Witos w trakcie pamiętnej już dyskusji onegdajszej stracił równowagę taktyczną i polityczną. Dał się już częściowo pochłonąć przez zręcznego Seydę i dopiero opozycja olbrzymiej większości jego klubu przywróciła częściowo zachwianą równowagę.

Ale pozostało wrażenie wielkiego niesmaku, nasunęła się myśl że pod hasłem „Kochajmy się" kryje się nacjonalistyczny apetyt najdzikszego gatunku, nieubłagany, konsekwentny i przewrotny.

Wbrew głosom prawicy, uchwała sejmu, postanawiająca wmurowanie tablicy pamiątkowej w sali obrad sejmowych na widocznem miejscu, kosztem państwa, uratowała honor poselski, utrwalając przekonanie, że zbiorowy instynkt narodu broni się przed lekkomyślnem gloryfikowaniem straszliwej zbrodni.

Ale uchwała ta stała się wskazówką, że polska reakcja nie zrezygnowała ani na włos ze swego nieprzejednanego stanowiska, że wszystko, co czyni, jest tylko „pieredyszką", chytrem wyczekiwaniem sposobności i lepszego momentu.

Wysunięcie Władysława Grabskiego na ministra skarbu p. Ossowskiego na ministra przemysłu i handlu odsunęło nadzieje prawicy, związane z „tymszasowością" gabinetu Sikorskiego na dalszą przyszłość. Ale chwile czekania urozmaica sobie endecja intrygowaniem w łonie „Piasta", spekulacją na rozbicie wśród ludowców, utrwalaniem frazeologji o polskiej większości, którą jest oczywiście większość „chjeńska".

W tych warunkach idylla towarzyska, kultywowana przez oficjalnych przedstawicieli państwa i rządu, nie może trwać długo. Jeszcze jedna sprawa, analogiczna do kwestji tablicy pamiątkowej, jeszcze jedno wystąpienie ks. Lutosławskiego z artykułem p. t. „Mistyfikacja", a troskliwie chowane namiętności partyjne wybuchną na nowo.

Pod hasłem „Kochajmy się" nie można ani tworzyć ustaw, ani regulować zagadnień ekonomiczno-społecznych. Takie metody są i naiwne i bezcelowe.

E. B.

Z widowni politycznej

Jeszcze jedno ognisko zamętu.

Kiedy wypadki nad Renem oraz w Kłajpedzie świadczą o istnieniu sił i czynników, podkopujących pokój europejski, z nad brzegów Dunaju tudzież Adrjatyku przychodzą również alarmujące wieści. Te ostatnie podnosi i rozdyma prasa niemiecka, która ze zrozumiałych powodów zbiera gorliwie to wszystko, co może wywołać pożar ogólny. Niewątpliwie w wiadomościach niemieckich jest bardzo wiele przesady, niemniej jednak znajduje się w nich także pewna część prawdy, zasługującej na uwagę.

Chodzi o pewnego rodzaju sojusz pomiędzy faszyzmem włoskim a analogicznym ruchem na Węgrzech, który dąży do odzyskania utraconych obszarów i za swego wroga uważa państwa małej ententy. Z państw tych Jugosławja jest także oczywistym wrogiem Włoch. Agitacja faszystów, zwracająca się przeciw poprzednim rzadom, oskarżała je o słabość i niemal zdradę w stosunku do Jugosławji. Mogło się wydawać, że pierwszym czynem Mussolini'ego po dojściu do władzy będzie wojna z Jugosławją.

Oczywiście odpowiedzialny polityk i naczelnik rządu nie może realizować krzykliwych nawoływań i obietnic agitatora. To też Mussolini, gdy zasiadł na fotelu premjera, zaprzeczył, jakoby miał zamiar zerwać traktaty, zawarte z Jugosławją. Wszakże jego zapewnienia nie rozproszyły obaw i podejrzeń z tamtej strony.

W ostatnich czasach przyszło na granicy rumuńsko-węgierskiej do pewnych niepokojących objawów. Prasa rumuńska, popierana przez czeską i jugosłowiańską podniosła alarm iż Węgry uzbrajają się, gromadzą nad granicą południową wojska i przygotowują się do napadu. Mała ententa wręczyła z tego powodu notę w Peszcie, w której oskarżała rząd węgierski o łamanie traktatu wersalskiego i wrogie zamiary względem Rumunji. Zabrała głos także wielka ententa i wystąpiła do Węgier ze stosownem przedstawieniem.— Obie te demarches miały wszakże pozostać w tajemnicy przed szerszą opinją. Atoli czeskie biuro korespondencyjne rozgłosiło je zapewne umyślnie. — Wprawdzie przedstawiciele wielkiej i małej ententy złożyli ministrowi węgierskiemu uspokajające zapewienia, lecz fakt pozostał faktem i dalej szerzy niepokój w opinji.

Według wersji, kolportowanej obecnie przez prasę niemiecką, Włochy mają czynnie wystąpić w obronie Węgier w razie interwencji małej ententy. Nawzajem Węgry mają stanąć po stronie Włoch w razie zbrojnego zatargu tych ostatnich z Jugosławją. O ile wierzyć pogłoskom, Włochy już rozpoczęły tajną mobilizację, a Węgry przeprowadzają ją pod formą niedawno wydanej ustawy o ochronie porządku wewnętrznego.

Było do przewidzenia, że przewrót faszystowski we Włoszech i dążenia do władzy Mussolini'ego nie przyczynią się do wzmocnienia pokoju. Jeżeli ważnym czynnikiem agitacji faszystowskiej i przewrotu było niezadowolenie opinji włoskiej z rezultatów wojny, taż opinja musi oczekiwać od rządów Mussolini'ego sukcesów i zdobyczy zewnętrznych. Gorączkowy charakter jego polityki zagranicznej, posuwającej się nawet do prowokacji, świadczy, iż dyktatorowi włoskiemu potrzebna jest metna woda i że w niej jedynie może on złowić upragnioną rybkę.

J. Maz.

ZATONIĘCIE STATKU NIEMIECKIEGO.

SZTOKHOLM, 17 stycznia. — (Pat). Niemiecki statek motorowy „Heimat" w nocy z niedzieli na poniedziałek zatonął wraz z załogą składającą się z 647 ludzi, w pobliżu wybrzeża szwedzkiego koło Sandham.

Polska pragnie pokoju i do wojny nie dąży.

Obecne alarmujące pogłoski są dziełem naszych wrogów.

Oświadczenie premjera Sikorskiego przed przedstawiciel. prasy.

(Telefonem od naszego koresp. warszawskiego).

Wczoraj prezes rady ministrów generał Sikorski, przyjął przedstawicieli prasy i oświadczył, co następuje:

„W ostatnich dniach, w zwiazku z zajściami w Kłajpedzie złośliwa i celowa agitacja prasy niemieckiej i rosyjskiej pomawia Polskę o knowania spiskowe, które spowodowały wypadki kłajpedzkie. Podniósł to w swej mowie p. Bucharin. W całej Europie ujawnia się agitacja wskazujaca Polskę, jako źródło zamieszek. Paskarze ze swej strony dołączyli do tego przeszkody gospodarcze i robia na tem doskonałe interesy. Znana jest nam wszystkim historja, która zapanowała na giełdach w Warszawie i Gdańsku.

Oskarżenia wrogiej nam agitacji sa absurdalne. Utrzymanie istniejacych traktatów miedzynarodowych leży przedewszystkiem w interesie Polski.

Rząd rozpoczął pracę, mającą na celu konsolidację polityczną i gospodarczą.

Nie dopuści też do złamania traktatów i nie bedzie utrudniał sytuacji. W Kłajpedzie Polska ma realne interesy, które poniosły dotkliwa szkodę przez ostatnie wypadki. Polska założyła wobec tego protest w radzie ambasadorów. Dalsze swe postanowienia uzależnia od decyzji tej rady. Po naszej stronie niema żadnych decyzji i przygotowań wojennych.

Ostatnie wyjazdy przedstawicieli wyższych władz wojskowych na kresy i rejestracja wojskowych sa normalnym objawem funkcji ministerstwa spraw wojskowych i z żadnemi przygotowaniami wojskowemi nie mają nic wspólnego. Opinja publiczna nie powinna iść na lep akcji, szerzacej złośliwe i bezsensowe pogłoski.

---o---

Rezygnacja Witosa z prezesostwa klubu „Piasta".

Wójt z Wierzchosławic jest hardy, ale da się pewnie ubłagać.

WARSZAWA, 17 stycznia (Telefonem od naszego koresp.) — Dziś kluby N.P.R., Zw: Lud. Nar. i Ch. D., a także P. S. L. odbędą narady w sprawie obecnej sytuacji politycznej.

W tym ostatnim klubie odbył się dalszy ciąg dyskusji, rozpoczętej wczoraj, a będącej wynikiem podanego przez nas wczoraj incydentu w czasie głosowania nad wnioskiem o wmurowanie w sejmie tablicy ku czci ś. p. Prezydenta Narutowicza.

Poseł Witos, jako prezes klubu i p. Kiernik, jako wice-prezes zgłosili listownie rezygnację z tych stanowisk.

Klub P. S. L. debatował nad temi rezygnacjami przez parę godzin i uchwalił rezolucję, w której stwierdza, że w czasie głosowania w dniu 16 b. m. niektórzy członkowie klubu naruszyli dyscyplinę klubową, wzywa ich przeto do przestrzegania regulaminu.

Dalej rezolucja ubolewa, że zajście to spowodowało rezygnację prezesa Witosa, wyraża mu pełne zaufanie i .

prosi go o zachowanie nadal kierownictwa klubu.

Ponieważ poseł Witos nie brał udziału w posiedzeniu, udała się doń specjalna delegacja dla zakomunikowania mu uchwały.

Delegaci rozmawiali z posłem Wincentym Witosem przeszło godzinę, ale

pos. Witos był hardy i kategorycznie odmówił cofnięcia rezygnacji.

Tę rezygnację pos. Witos powtórzył późnym wieczorem na plenarnem posiedzeniu klubu.

Pod koniec jednak obrad udobruchał się i prosił o czas do namysłu do dziś.

---o---

„Małopolska Wschodnia nie jest Irlandją".

Rozsądny głos ukraiński.

LWÓW, 17 stycznia. (AW). — Lwowska prasa zajmuje się ostatnio sporem, toczącym się między dwoma organami ! radykalnych partji ukraińskich „Ukrainskim Wistnykiem", organem trudowików", oraz „Słowem", organem mieszczańskim, na temat polityki w Małopolsce Wschodniej i stosunku do polaków. „Ukrainskie Słowo" krytykuje dotychczasowe metody polityczne ukraińców, a mianowicie zmonopolizowanie całej akcji w reku kilku ludzi, którzy na swój sposób chcą załatwiać najdonioślejsze sprawy narodowe, nie licząc się z wolą narodu i szerokich warstw ludowych, jakoteż praktycznymi postulatami życia.

„Ukrainsky Wistnyk" omawia „Irlandzkie" metody walki z polakami, stwierdzające, że

analogia miedzy irlandczykami a ukraińcami nie jest słuszna,

gdyż teren irlandzki i podkład sprawy są zupełnie inne. Irlandczycy — jaki pisze „Ukrainsky Wistnyk", nauczyli się tego politycznego sekretu, kiedy zaczynać walkę, jak długo ją prowadzić i kiedy skończyć, że trzeba się godzić dość wcześnie, aby nie utracić zdobytych pozycji nie znaleźć się w gorszych warunkach.

---o---

PRZED EXPOSE RZĄDOWEM.

WARSZAWA, 17 stycznia (Tel. od nasz. koresp.) — Szkic expose, jakie wygłosi w piątek w sejmie prezes ministrów gen. Sikorski, jest gotowy. Obecnie odbywają się jeszcze konferencje między prezesem ministrów a przedstawicielami skarbu w sprawie ustępów odnoszących się do spraw gospodarczych.

Jutro będzie projekt expose traktowany przez radę ministrów.

SKULSKI NIE WSTĘPUJE DO „PIASTA".

WARSZAWA, 17 stycznia (Telegram wł.). Podana przez „Kurjer" (Czerwony) wiadomość o tem, jakoby p. Leopold Skulski zamierzał wstąpić do klubu P. S. L. „Piasta", jest fałszywa, a opiera się widocznie na tem, że ktoś z reporterów widział, iż pos. **Witos kilka razy konferował** z p. Skulskim.

Konferencje dotyczyły sytuacji politycznej, ale zupełnie nie udziału p. Skulskiego w partji P. S. L. „Piasta".

VOTUM NIEUFNOSCI DLA KS. LUTOSŁAWSKIEGO.

WARSZAWA, 17 stycznia (Tel. od nasz kor.) — Jak się dowiadujemy, na najbliższem posiedzeniu komisji konstytucyjnej „Wyzwolenie" zamierza wystąpić z wnioskiem o votum nieufności dla przewodniczącego tej komisji, ks. **Lutosławskiego.**

ODZNACZENIE POSŁA POLSKIEGO W RUMUNJI.

BELGRAD, 17 stycznia. (AW). Poseł rumuński w Belgradzie wręczył uroczyście dnia 14 stycznia posłowi Rzeczypospolitej p. Okęckiemu wielki krzyż orderu „Korony rumuńskiej", nadany mu przez króla Ferdynanda.

POLAK W ADMINISTRACJI PORTOWEJ GDAŃSKA.

WARSZAWA, 17 stycznia. (A. W.). Na zastępcę naczelnika urzędu pilotów w Gdańsku ma zostać powołany polak, kapitan Łabecki. Jest to wyłom w dotychczasowej administracji portowej, która na urzędy wykonawcze nie przyjmowała polaków.

DOM ŻEGLUGI POLSKIEJ W GDYNI.

WARSZAWA, 17 stycznia. (A. W.). Lidze żeglugi polskiej przyznano w Gdyni teren pod budowę własnego domu.

Ponieważ fundusze na budowę, oraz materjały budowlane są już zapewnione, w przyszłym sezonie stanie prawdopodobnie własny dom, tak ważnej placówki dla naszej żeglugi.

Z GÓRNEGO ŚLĄSKA.

KATOWICE, 17 stycznia (AW). Przedstawiciel „Agencji Wschodniej" dowiaduje się następujących szczegółów o działalności śląskiego urzędu emigracyjnego, który obecnie został zwinięty i zamieniony na referat przy wydziale pracy i opieki społecznej. Urząd emigracyjny zaraz po przejęciu Śląska przez Polskę rozmieścił w krótkim czasie 60 tys. uchodźców, którzy uciekli z części niemieckiej z obawy przed terorem. Urządzono dla nich obozy koncentracyjne w Kociałkowicach, Libirach, Tarnowskich Górach, Brzezinach i Jastrzębiu.

TEROR NIEMIECKI WOBEC POLAKÓW NA ŚLĄSKU.

KATOWICE, 17 stycznia. (AW). W związku z wczorajszemi wiadomościami o terorze, stosowanym wobec polaków w kopalniach Delbrück przez orgeszowców i policję zieloną, nadchodzą dziś nowe szczegóły. Niemcy wydalili w ostatnich czasach kilkudziesięciu robotników z tego szybu. Przywieźli nadto 2 automobile broni i kulomiotów. Starają się również obsadzić wojskiem szyb Delbrück, pomimo, że szyb ten znajduje się w 5-kilometrowym pasie nadgranicznym, w którym, według postanowień konwencji genewskiej, nie wolno trzymać wojska.

O TRAKTAT HANDLOWY POLSKO-WĘGIERSKI.

WARSZAWA, 17 stycznia (AW) W najbliższych dniach wznowione zostaną pertraktacje w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Węgrami. Obecnie przewidzieć nie można, kiedy traktat będzie podpisany, gdyż konferencje potrwają **jeszcze czas dłuższy.**

Tętno chwili.

Od Renu do Niemna...

Ile razy ulegniemy miłemu złudzeniu, że na świecie panuje pokój, że ustala się władza prawa i powaga pracy, z a w s z e uderza jakiś grom, brutalnie nas wyrywający z tego marzenia.

W chwili obecnej już nie grom odosobniony, ale przeciągły pomruk nawałnicy wstrząsa lądem Europy od Renu aż po Niemen...

Czy obowiązuje jeszcze traktat wersalski?

Ameryka nigdy traktatu tego nie uznała, zawierając, jak wiemy, pokój odrębny z Niemcami. Nie uznała go też i Rosja sowiecka. Niemcy same, podpisując ów traktat, oświadczyły uroczyście, że czynią to pod fizycznym jedynie przymusem i, że nigdy z duchem tego traktatu się nie pogodzą.

Trzy tedy najpotężniejsze — jeśli chodzi o liczbę, o zasób energji żywotnej — narody świata stoją poza traktatem wersalskim.

Jasną było rzeczą, że traktat ów trzymać się może tylko zgodą Francji i Anglji: dziś, gdy w całej pełni ujawnił się rozłam tych dwu mocarstw, traktat wersalski traci wszelką powagę międzynarodową, staje się już tylko własnym interesem Francji, no — i oczywiście — interesem państw i państewek z Francją zaprzyjaźnionych.

Pytaniem atoli w chwili obecnej najważniejszem jest to, czy cała Francja solidaryzuje się ze swym rządem? Czy, na własną rękę podejmując egzekucję zastawów na obszarze Ruhr, Francja sama na siebie liczyć może w całej pełni? Czy we własnem łonie nie napotka sprzeciwu i oporu?

Rząd polski, zasłuchany w wymowę rządu francuskiego, zda się nazbyt mocno przesadzać potęgę jego stanowiska w jego własnym kraju. To, co dla Poincaré'go bywa nieraz tylko gestem dyplomatycznym, to w kołach naszego rządu zbyt pochopnie przyjmuje się za czyny Francji.

Jedno jest faktem. Zamach Litwy na Kłajpedę, uplanowany nie bez współudziału nacjonalistów niemieckich i komunistów rosyjskich (pan Cziczerin, jadąc z Moskwy do Berlina, zatrzymał się w Kownie) świadczy, że Polska jest najbardziej zagrożonym posterunkiem wpływu i prestigé'u Francji. Zarówno na tę ostatnią, jak na Polskę, nakłada to niezmiernie odpowiedzialne zadania i zobowiązania w kierunku ochrony pokoju i przeciwdziałania siłom zamętu i niszczycielstwa.

Ażeby jednak sprostać tym zadaniom, zarówno Francja jak Polska odwołać się muszą do największych pokładów swej siły społecznej, to znaczy, odrzucić z powierzchni życia pianę szowinizmu i zgiełk awanturnictwa.

Lumir.

SZEF AUSTRJI JEDZIE DO BELGRADU.

WIEDEŃ, 17 stycznia (AW). — Kanclerz dr. Seipel ma wyjechać w lutym do Belgradu, gdzie odbędą się ważne konferencje polityczne i gospodarcze.

WIEDEŃ, 17 stycznia (AW). — Dzienniki tutejsze, omawiając projektowany wyjazd kanclerza dr. Seipla do Belgradu, wyrażają wielkie zadowolenie, i nadzieję, że wizyta ta przyczyni się do zacieśnienia stosunków między Austrją a **Jugosławją.**

Zamach Kłajpedzki i jego skutki.

PARYŻ, 17 stycznia (A. W). „Temps" i „Journal" domagają się wysłania do Kłajpedy wojsk polskich, któreby w imieniu aljantów przywróciły poprzednią sytuację.

KTO DOWODZI LITWINAMI W KŁAJPEDZIE.

RYGA, 17 stycznia (Russpress). — Dowiadujemy się, że siły zbrojne litewskie, operujące na terytorjum Kłajpedy, podlegają komitetowi wykonawczemu; bezpośrednio na czele wojsk stoi pułkownik armji rosyjskiej, Chmielewskij, którego szefem sztabu jest również rosyjski kapitan, nazwiskiem Barybin. Pułkownik Chmielewskij dowodził w 1922 roku 138 pułkiem piechoty armji sowieckiej. Prócz tego załatwiał on rozmaite poufne misje zagranicą.

Siły zbrojne litewskie składają się przeważnie z oddziałów nieregularnych, pomieszanych z oddziałami regularnej armji **litewskiej i dowodzone są przez oficerów rosyjskich i litewskich. Mieszkańcy** okręgu Kłajpedy przyłączają się do tych oddziałów tylko w bardzo nieznacznej liczbie. Oddziały te uzbrojone są niedostatecznie.

NAPAD BYŁ PRZYGOTOWANY ODDAWNA.

WARSZAWA, 17 stycznia. (Tel. wł.). Według otrzymanych w Warszawie wiadomości o Kłajpedzie, napad był przygotowany już od listopada przez litewskie związki strzeleckie „Saulin" i „Saghonka". Na czele tych oddziałów stoi niejaki Połowiński, szef służby wywiadowczej w litewskim sztabie generalnym, występujący pod pseudonimem „Budrys". Jednocześnie spiskowcy działali na terenie Kłajpedy, wespół z oficerami niemieckimi, którzy mieli rozbroić francuzów bez przelewu krwi. Wśród band litewskich znajdują się żołnierze przebrani po cywilnemu, z zielonemi opaskami na ramieniu.

„ARMJA" KŁAJPEDZKA.

KŁAJPEDA, 17 stycznia. (A.W). **Rząd w Haydenkrugu wydał dekret z datą 16 stycznia o utworzeniu armji kłajpedzkiej.**

KWATERA RZĄDU KŁAJPEDZKIEGO.

KŁAJPEDA, 17 stycznia. (A.W.) **Nowy rząd samozwańczy rozkwaterował się w Berliner-Hofie. Simonajtis przybył do miasta. Komendantem miasta ma być mianowany Wessels, dowódcą wojsk litewskich w Kłajpedzie został Gudrych. Dowódcą oddziału w Haydenkrugu Kalwajtis, w Pogegen Kaulis, w Lauk Zargen Brajmis**

AKCJA RADY AMBASADORÓW.

PARYŻ, 17 stycznia. (PAT). — **Rada ambasadorów uchwaliła natychmiast wysłać do Kłajpedy nadzwyczajną komisję, upoważnioną do ukonstytuowania prowizorycznego rządu pod ochroną sprzymierzonych. Również będą poczynione kroki u rządu kowieńskiego z przypomnieniem rządowi litewskiemu na jak wielką odpowiedzialność może się ewentualnie narazić, oraz zawiadamiającego, aby doprowadził do uznania autorytetu komisji przez żywioły litewskie Kłajpedy.**

PRZYBYCIE TORPEDOWCA ANGIELSKIEGO.

RYGA, 17 stycznia. (PAT). — „Rigaer Rudschau" donosi z Kłajpedy: Dziś rano przybył do portu kłajpedzkiego angielski kontrtorpedowiec. Admirał angielski, który przyjechał na kontrtorpedowcu wysiadł na ląd i udał się do prefektury.

„PIŁSUDSKI" W PORCIE KŁAJPEDZKIM".

KŁAJPEDA, 17 stycznia. (PAT) Wczoraj przed południem przybył tu polski statek wojenny „Komendant Piłsudski", który natychmiast **wprowadzony został do portu przez pilota. W porcie spuszczono** z okrętu szalupę, na której, znajdujący się na okręcie, pułkownik francuski wysiadł na ląd i odjechał samochodem do prefektury francuskiej. Litwini nie czynili żadnych trudności, zarówno przy wjeździe okrętu do portu, jak i przy wyladowywaniu pułkownika. „Komendant Piłsudski" po spełnieniu swego zadania, o godz. 7 wieczorem odjechał z powrotem do Gdańska.

GDAŃSK, 17 stycznia. (PAT). Statek wojenny „Komendant Piłsudski powrócił tu dziś przed południem z Kłajpedy.

PETISNE Z WIZYTĄ NA STATKU POLSKIM.

KŁAJPEDA, 17 stycznia. (A.W). Wysoki komisarz Petisne odwiedził awizowiec polski i bawił czas jakiś na jego pokładzie.

FRANCUZI W KŁAJPEDZIE.

KŁAJPEDA, 17 stycznia. (PAT) Wojsko francuskie, w liczbie 150 uzbrojonych żołnierzy, znajduje się w dalszym ciągu w koszarach, na których powiewa flaga francuska. Na prefekturze francuskiej powiewa również flaga francuska. Przy zajmowaniu miasta przez litwinów zginęło dwuch żołnierzy francuskich, a 3 ciężko ranni znajdują się w szpitalu. Z pośród litwinów zginęło podobno 60 ludzi, a 30 zostało ranionych. Zapowiedziane od kilku dni koalicyjne okręty wojenne dotychczas jeszcze nie nadeszły.

W KŁAJPEDZIE PANUJE SPOKÓJ.

WARSZAWA, 17 stycznia. Tel. wł.). Do środy okręty aljanckie do portu w Kłajpedzie nie przybyły. W Kłajpedzie panuje zupełny spokój. Pomiędzy odziałami litewskimi a francuskimi akcji zbrojnej niema. Wysoki komisarz Petisne urzęduje pod strażą wojska francuskiego, które znajduje się w koszarach.

STANOWISKO SEJMU KOWIEŃSKIEGO.

KRÓLEWIEC, 17 stycz. PAT. Prasa kowieńska w ostatnich dniach drukuje entuzjastyczne artykuły z powodu stanowiska, jakie zajął rząd litewski wobec oświadczenia, zakomunikowanego mu w imieniu konferencji ambasadorów przez przedstawicieli mocarstw w Kownie. Na posiedzeniu sejmu kowieńskiego w dn. 16 b .m. Galwanauskas oświadczył, że Litwa nie uzna żadnej decyzji konferencji ambasadorów, którąby nie była zgodną z wolą miejscowej ludności. Wedle prasy litewskiej, rząd litewski zakomunikował przedstawicielom aljanckim, że Litwa nie uzna suwerenności mocarstw nad Kłajpedą sprzecznej, jej zdaniem, z wolą miejscowej ludności.

NOTA RZĄDU KOWIEŃSKIEGO.

WARSZAWA, 17 stycznia. (Tel. wł.) Rząd litewski złożył w sow. Komis. spr. zagranicz. notę, w której oświadcza, że rugularne wojska litewskie nie brały udziału w **napadzie na Kłajpedę i że był to samorzutny ruch ludności przeciwko dyrektorjatowi wojsk aljanckich w Kłajpedzie.**

NA GRANICY LITEWSKO—POLSKIEJ.

WARSZAWA, 17 stycznia. (Tel. wł.). Według wiadomości z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że od czasu okupacji Kłajpedy rząd litewski przestał ściśle stosować rygory na granicy polsko-litewsk. Wobec tego wielu polaków z Kow **na zdołało przedostać się do Wilna**

W razie dalszego oporu Niemiec

francuzi rozszerzą tereny okupacyjne.

Stanie się to wskutek wstrzymania dostaw węgla. — Jakie sankcje przedsięweźmie Francja w razie dalszego oporu Niemiec. — Wrażenie w Londynie. — Sekwestr węgla w Niemczech. — Sowiety w obronie swych sojuszników.

BERLIN, 17 stycznia. (AW). — **Komisja kontrolna dla wysyłki węgla oświadczyła, że władze francuskie zdecydowały, że jeżeli Niemcy nie rozpoczną kontynuowania dostaw węglowych, jutro 18 b. m. nastąpi dalsza akcja w formie obsadzenia nowych terenów.**

BERLIN, 17 stycznia. (AW). — **Podług ostatnich informacji, kopalnie, w ciągu 17 b. m., nie przystąpiły do uskutecznienia dostaw.**

O ile do wieczora dostawy nie nastąpią, właściciele kopalń mają być aresztowani.

WIEDEŃ, 17 stycznia. (AW). — „Neue Freie Presse" donosi z Paryża, że wczoraj zaprowadzono w Düsseldorfie pierwszą sekwestrację. Francuzi otrzymali podobno kilka wagonów węgla, przeznaczonego dla Bawarji.

„Journal des Debats" donosi, że do Francji przybyły już pierwsze pociągi węgla z zagłębia Ruhry.

PARYŻ, 17 stycznia. (PAT). — **Jak donosi Havas, sześciu właścicieli kopalń w obwodzie Essen otrzymało rozkazy rekwizycyjne. Dalsze rozkazy mają być wydane dziś.**

PARYŻ, 17 stycznia. (PAT). — W sprawie dalszych sankcji przeciwko niemcom donosi agencja Havas: Z powodu stwierdzenia ponownych uchybień ze strony Niemiec przy dostawie węgla, rząd francuski i belgijski postanowił ściągnąć natychmiast podatek węglowy w obszarze okupowanym na rachunek sojuszników. — Włochy przyłączyły się do tego zarządzenia. Dalsze sankcje są jeszcze przedmiotem obrad pomiędzy rządami sprzymierzonymi.

Chodzi w tym wypadku o kontrolę lasów dominjalnych w Nadrenji i okręgu Ruhry.

WIEDEŃ, 17 stycznia. (W). — **W Berlinie przewidują, że Francja na wypadek dalszego oporu rządu niemieckiego, zamierza przeprowadzić następujące sankcje: wstrzymanie dostaw węgla z zagłębia Ruhry do Niemiec, ustanowienie granicy celnej między zagranicą a Niemcami, oraz utworzenie syndykatu węglowego dla Luksemburga i zagłębia Ruhry, oraz Saary.**

LEAFIELD, 17 stycznia. (PAT). (Polradjo). Środki przedsięwzięte przez Francję w okręgu Ruhry, mające na celu natychmiastowe wykonanie dostaw węglowych, wywarły wielkie wrażenie w Londynie. Sytuacja uważana jest za **poważną. Na giełdzie dzisiejszej marka niemiecka była notowana w stosunku do funt szterlinga 82 tys.**

BERLIN, 17 stycznia. (AW). — Ze względu na położenie w zagłębiu Ruhry, państwowy urząd węglowy zarządził sekwestracje wszystkich zapasów węgla kamiennego u handlarzy berlińskich. Sprzedaż węgla dozwolona jest tylko na mocy specjalnych zezwoleń urzędu węglowego. Zasekwestrowane zapasy mają służyć na pokrycie zapotrzebowań przedsiębiorstw publicznych.

MOSKWA, 17 stycznia. (PAT). Prasa sowiecka w dalszym ciągu omawia okupację zagłębia Ruhry. „Prawda" kończy artykuł wstępny słowami: „Niemiecka klasa robotnicza nie jest osamotniona. W obronie jej praw i interesów stoją rezerwy trzeciej międzynarodówki. Rezerwy te nie pozwolą skrzywdzić jednego ze swych oddziałów, na który spada w tej chwili uderzenie ze strony rozszalałego imperjalizmu francuskiego. Zwarty front robotniczy rozszerza się i wzmacnia.

ROKOWANIA W KOMISJI REPARACYJNEJ.

PARYŻ, 17 stycznia. (Pat). Według doniesień „Journal'a", w komisji odszkodowań toczą się dalej rokowania w sprawie niemieckich uchybień. Ściślejszych badań wymagają uchybienia w sprawie dostaw azotu. Pozatem przedmiotem narad są uchybienia w sprawie dostawy benzolu dla Włoch.

PARYŻ, 17 stycznia. (Pat). Wobec zawiadomienia komisji odszkodowań przez komisję ciężarów wojennych o zrzeczeniu się przedstawienia swej opinji w sprawie dostawy benzolu dla Włoch, komisja odszkodowań wyznaczyła na piątek termin posiedzenia, na którem będzie podjęta decyzja w powyższej sprawie.

NARADY NIEMIECKIE O SYTUACJI NA WSCHODZIE.

BERLIN, 17 stycznia. (Pat). — Wczoraj przybył tu niemiecki ambasador w Moskwie hr. Brockdorff-Rantzau i poseł niemiecki w Warszawie von Rauscher Obaj dyplomaci powołani zostali do przedłożenia sprawozdania o sytuacji na wschodzie. Powołanie hr. Rantzau'a nastąpiło już dużo wcześniej, zaś poseł Rauscher zawezwany został dopiero w dniach ostatnich. Hr. Rantzau przyjęty został dziś przez kanclerza rzeszy dr. Cuno, któremu złożył sprawozdanie o położeniu w Rosji. Poseł Rauscher przyjęty był dziś przez ministra spraw zagranicznych Rosenberga i złożył sprawozdanie o sytuacji w Polsce.

FENIGI NIEMIECKIE NA PRZETOPIENIE.

KATOWICE, 17 stycznia (AW). Jako przykład dewaluacji marki niemieckiej, wychodząca w Bytomiu „Ostdeutsche Morgenpost" podaje, że jedna z hut żelaza w niemieckiej części Górnego Śląska, zakupiła na przetopienie 4 wagony żelaznej monety 5 i 10-fenigowej. Cena, jaką huta za te 4 wagony zapłaciła, przewyższa znacznie nominalną wartość tych pieniędzy.

PRZESILENIE RZĄDOWE W ŁOTWIE.

RYGA, 17 stycznia (A. W.) — Kryzys gabinetowy trwa dalej. Kombinacje, mające na celu utworzenie rządu przy poparciu stronnictwa centro-lewicowego, zawiodły, wskutek obstrukcji prawicowych socjalistów. Powstaje możliwość utworzenia znowu fachowego gabinetu pod przewodnictwem Paulu'a.

KREMATORJUM W WIEDNIU.

WIEDEŃ, 17 stycznia (AW). — Odbyło się tu pierwsze spalenie zwłok w nowem krematorjum wiedeńskiem, w obecności komisji miejskiej i burmistrza.

USPOKOJENIE NA WĘGRZECH.

BUDAPESZT, 17 stycznia. — (PAT). W. B. Dzienniki podają tekst oświadczenia, złożonego przez premjera hr. Bethlena w komisji spraw zagranicznych. — Premjer podniósł w swem oświadczeniu, że wszelkie oskarżenia, skierowane przeciw Węgrom, są bezpodstawne. Rząd węgierski nie zarządził żadnej mobilizacji lub zbrojeń. Nie projektuje też żadnych specjalnych ustaw, mających na celu ukrycie rzekomych przygotowań wojennych. Węgry nie usiłują prowokować zajść pogranicznych. Następnie premjer wyjaśnił istotny stan wypadków, przyczem szczegółowo omówił kroki, poczynione przez mocarstwa, oraz zapoznał komisję z odpowiedzią rządu węgierskiego, która podkreśla jak najdalej idące intencje pokojowe Węgier, oraz wyraża nadzieję rychłego przywrócenia spokoju.

BUDAPESZT, 17 stycznia. PAT W. B. Po wygłoszeniu przez Bethlena w komisji spraw zagranicznych oświadczenia w sprawie ostatnich wypadków pogranicznych, oraz akcji dyplomatycznej rządu węgierskiego, hr. Apponyi w imieniu wszystkich patrji udzielił rządowi aprobaty i zapewnił dalszą współpracę.

WIEDEŃ, 17 stycznia. (A. W.). Wobec pogłosek o mobilizacji na Węgrzech, „Czeskie Słowo" organ zbliżony do ministerstwa spraw zagranicznych, stwierdza, że niema najmniejszego powodu do obawy i że alarmujące pogłoski o wypadkach na Węgrzech są rozsiewane przez spekulantów giełdowych.— Dyplomatyczna interwencja wielkiej i małej ententy przyczyniła się do uspokojena umysłów w Budapeszcie, wobec czego można się spodziewać, że Węgry będą unikać wszelkich zatargów ze swoimi sąsiadami.

Załatwienie zatargu
w przemyśle włókienniczym.
Dziś wszystkie fabryki idą w ruch. — Uzyskano 60 procent podwyżki.

Wczoraj w lokalu związku przemysłu włókienniczego odbyło się posiedzenie komisji, ustalającej podwyższenie zarobków w przemyśle włókienniczym. W konferencji brali udział przedstawiciele związków klasowego, „Praca" i chrześcijańskiego.

Przedstawiciel związków klasowych na wstępie oświadczył, że wobec sprzeciwu 2 związków robotniczych w stosunku do strejku, związek klasowy strejk odwołuje i przystępuje do podpisania umowy z dn. 18 listopada.

Rezultatem obrad komisji było ustalenie podwyżki płac o 60 proc. od płac zasadniczych.

Następnie zastanawiano się jeszcze nad kwestją drożyzny, o której wzroście świadczy chociażby to, że

ceny artykułów spożywczych w ciągu nocy onegdajszej podskoczyły o 25 proc.

———o———

(x) Wczoraj odbyło się posiedzenie delegatów fabrycznych przemysłu włókienniczego, z nast. porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie z posiedzenia komisji dla ustalenia wzrostu drożyzny.

2) Wolne wnioski.

Sprawozdanie z posiedzenia komisji składał p. Kałużyński.

W przemówieniu swem skreślił on całokształt przebiegu strejku, omawiając kwestje,podniesione na komisji dla ustalenia wzrostu drożyzny, w której brał udział jako delegat klasowego związku zawodowego włókniarzy.

Mówca nadmienił, że uzyskane dziś obliczenie wzrostu drożyzny w wysokości 60 proc., miast proponowanych przez pracodawców 39 procent zawdzięcza się strejkowi.

Wobec podpisania umowy z pracodawcami przez klasowy związek mówca stwierdza, że strejk został zlikwidowany i od czwartku robotnicy powracają do pracy.

Po dłuższej dyskusji przyjęto następującą uchwałę:

„Zebranie delegatów fabrycznych przemysłu włókienniczego, po wysłuchaniu sprawozdania z całokształtu akcji strejkowej i dzisiejszej konferencji **uchwala zlikwidować akcje strejkową i od czwartku 18 b. m. do pracy przystąpić.** Zebranie stwierdza, że podwyżkę 60 proc. uzyskano tylko dzięki akcji strejkowej włókniarzy.

Zebranie uchwala votum zaufania dla zarządu głównego klasowego związku zawodowego włókniarzy i dla komisji strejkowej za jej stanowisko zdecydowane w walce z kapitałem, pomimo przeciwnych dwuch organizacji robotników „Praca" i chrześcijańskiego związku zawodowego, które to związki wykazały prawdziwe oblicze swe, wrogie klasie robotniczej".

———o———

Akcja zarobkowa w przemyśle skórzanym.
Strejkujący uciekli się do interwencji insp. pracy.

Wczoraj odbyło się ogólne zebranie szewców-kamaszników.

Po wysłuchaniu sprawozdania z odbytych z przemysłowcami dwuch konferencji, na których nie doszło do porozumienia, zebranie uchwaliło:

1) Wycofać żądania, postawione dnia 14 b. m.

2) Wystawić żądania podwyżki w wysokości 150 procent, to znaczy w wysokości, uzyskanej przez włókniarzy.

3) Żądać przeprowadzenia regulacji stosunku płac między czterema kategorjami płac, tak żeby różnica płac pomiędzy poszczególnemi kategorjami wynosiła 15 procent.

4) **Przesłać żądania te inspektorowi pracy w celu przeprowadzenia za pośrednictwem inspektora pracy pertraktacji z przemysłowcami.**

Akcja pracowników biurowych.

Dnia 16-go b. m. w lokalu związku zaw. prac. handlowych i biurowych w Łodzi (Al. Kościuszki 21) odbyło się zebranie delegatów pracowników f i r m, w zrzeszonych związkach przemysłowców. Po wysłuchaniu sprawozdania międzyzwiązkowej komisji pracowniczej i obszernem omówieniu sytuacji obecnej, stwierdzono, że międzyzwiązkowa komisja pracownicza wyczerpała wszelkie środki polubowne, zmierzające do skłonienia krajowego związku przemysłu włókienniczego do zawarcia obowiązującej umowy cennikowej. Niestety, taktyka zarządu krajowego związku, niezgodna nawet, zdaniem mówców, ze stanowiskiem w tej sprawie kilku poważniejszych firm, należących do tego związku, wskazuje wyraźnie, że tylko przez zastosowanie strejku uwidoczni się powaga sytuacji. Dążąc do usunięcia chaosu, panującego dotąd w stosunkach pracodawców z pracownikami, komisja pracownicza miała pewność, że spotka się z życzliwością i zrozumieniem ze strony krajowego związku przemysłu włókienniczego. Z tych względów postanowiono zwrócić się jeszcze do p. inspektora pracy, jako instancji ostatecznej, z propozycją pośredniczenia w sprawie tak ważnej i palącej, która dotyczy niemal 60 proc. ogółu pracowniczego. W sprawie zaś związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem, przyjęto do wiadomości stanowisko międzyzwiązkowej komisji pracowniczej, polecając jej energiczną obronę interesów pracowniczych. (bip)

———o———

Podwyżka dla pracowników gazowni.

Referat prasowy magistratu wyjaśnia: Wiadomość, podana przez wczorajsze dzienniki miejscowe, jakoby rada nadzorcza gazowni postanowiła udzielić pracownikom gazowni podwyżkę w wysokości 80 proc. nie jest zgodna z prawdą. Należy wziąć pod uwagę, że podczas, gdy pracownicy miejscy otrzymali w grudniu podwyżkę 77,08 proc. (31,17 proc. według orzeczenia komisji statystycznej i 45,91 dodatku wyrównawczego) oraz 13 pensje, zaś za styczeń magistrat przyznał im już 45 proc. podwyżki, — pracownicy gazowni nie otrzymali w grudniu żadnej podwyżki procentowej, a tylko połowę 13-ej pensji. Z cyfr powyższych wynika jasno, że podwyżka udzielona ostatnio pracownikom gazowni do dnia 1 lutego r. b. nie wynosi bynajmniej 80 proc., lecz składa się właściwie z dwuch pozycji: 40 proc. podwyżki za grudzień i 40 proc. za styczeń.

———o———

Brak węgla dla przemysłu.

Miejscowy inspektor kolejowy zakomunikował związkowi przemysłu włókienniczego w państwie polskiem, że stacja Łódź-Fabryczna jest kompletnie przeładowaną, wobec czego w najkrótszym czasie ustać musi rozładowanie węgla dla przedsiębiorstw, nie posiadających własnych bocznic kolejowych.

Sprawa ta grozi przemysłowi kompletnem unieruchomieniem i w kwestji tej przybywa do Łodzi w piątek komisja, złożona z delegatów dyrekcji kolejowych krakowskiej, warszawskiej i lwowskiej.

Komisja zapozna się na miejscu ze stanem ładunków, oraz zwiedzi kilka większych fabryk przemysłu włókienniczego. (bip).

Krwawy zatarg z kasą chorych w Częstochowie.

Jak się dowiadujemy, w Częstochowie w fabryce przemysłu włókienniczego „Stradom" wynikła awantura, na tle zatargu o kasę chorych. W bójce, która się wywiązała, wzięło podobno udział kilka tysięcy robotników.

Szczegółów i potwierdzenia tej wiadomości dotychczas nie mamy. (bip).

STANISŁAW PRZYBYSZEWSKI. 9)

Il Regno Doloroso.
Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Cóż wy na to, panowie?

Brisson odchrząknął znowu i poczerwieniał, jak burak.

Brial wybuchnął głośnym śmiechem.

Lagrange i Brisson z oburzeniem stwierdzili ten niewczesny wybuch wesołości u doktora, a i pan De Lanire raczył go strofować:

— Doktór zdaje się brać zbyt lekko te piekielne, szatańskie wymysły, jakimi szatański kozioł zapowietrza już od paru lat tę nieszczęsną prowincję. Zaręczam panu, że włosy na głowie mu staną od tych straszliwych okropności, jakie niezadługo od najwiarygodniejszych świadków posłyszy... Zresztą sądzę, że panowie udadzą się teraz na spoczynek do swych nędznych kwater, ale trudno, o innych tu mowy niema — jedno wam tylko na wasze serca kładę, abyście bez uprzedzeń, „sine ira et studio" jutro przedewszystkiem na tę podstawową tajemnicę jazdy czarownic na sabat swoją uwagę zwrócili.

— Moje zdanie w tym względzie jest newzruszalne — powiedział mocnym głosem Lagrange.

— Najwyższą świętością dla mnie dogmat Kościoła, a ten jest nieomylny, — potwierdził Brisson.

Doktór milczał. St. Croix wzruszył pogardliwie ramionami, a przez usta De Lanire przebiegł teraz jak najwyraźniej kpiący, szyderczy uśmieszek.

— Mnie czekają jeszcze ciężkie obowiązki. Zgłosiła się do mnie młoda dziewczyna — z samego piekła rodem — twierdzi, że niechybnie jest w stanie rozeznać każdą czarownicę; mam już cały ich spis.

— Wydałem rozkazy aresztowania — cała stodoła obok zapełniona jakiemś dziesiątkiem tego plugawego plemienia — dziś ma mi dać nowe rewelacje... Twierdzi, że nikt nie jest więcej od niej wtajemniczony w to wszystko, co się tu dzieje... Do widzenia, panowie!

Lagrange i Brisson pokłonili się głęboko i wyszli — doktorowi Brial uścisnął De Lanire mimochodem, prawie pokryiomu, rękę. St. Croix zabierał się również do wyjścia, ale na dany znak pozostał...

IV.

De Lanire przeszedł się parę razy po pokoju, a potem przystanął przed St. Croix, obejrzał się dokoła:

— Czyś ty choć na chwilę myślał, że ja z tymi chamskimi bałwanami mógłbym mieć coś wspólnego? O Brial'u, oczywiście, nie mówię! To stracony człowiek!

— Przyznam się, że ze zdumieniem słuchałem wywodów wuja. De Lanire, głęboki myśliciel, znawca Kabali, — a może więcej mu się jeszcze odsłoniły tajemnice Scharu aniżeli Pico de Mirandolla — De Lanire, który się godzi na głupie i śmieszne argumentacje takiego zakutego łba, jak Lagrange, lub Brisson — no! przyzna wuj, że to istotnie może w błąd wprowadzić...

— Przyznaję, ale może nie wiesz, co mnie do tej komedji zmusza — przed tobą żadnych tajemnic nie mam, więc wiedz, że gdybym Bóg wie jakiemi pokątnemi drogami i za pomocą Bóg wie jak silnych protekcji u dworu nie był uzyskał tej łaski, by mnie właśnie tutaj wysłano, nie wiem, czyby mnie może już za pół roku nie był spotkał ten sam los, który tutejsze czarownice niebawem spotka.

St. Croix wlepił badawczo zdumione oczy w swego wuja.

— Dominikanie byli na dobrym tropie — ha, ha, ha.... Już, już zdawało się, że dostaną mnie w samotrzask, a tymczasem okazało się, że niema silniejszego niłota na czarownice odemnie, niema w całej Francji lepszego znawcy tej rzeczy, jej magicznych, szatańskich praktyk i niema sędziego, któryby z takim sprytem i przebiegłością zdołał z nich ich najskrytsze tajemnice wyłowić...

— I to cię uratowało? — pytał St. Croix.

— Tak, jedynie to — teraz jestem nietykalnym dominicanes — te wściekłe psy pana naszego umilkły, a ja teraz swobodniej, niż kiedykolwiek, mogę przemierzać olbrzymie przestwory magji od jednego końca do drugiego.

Uśmiechnął się wzgardliwie:

— A już, już zdawało się tym sie paczom, że mają mnie w swych rękach. Sam czytałem poufny akt oskarżenia, który mi doręczył sekretarz jego Eminencji arcybiskupa d'Eoreux — czego tam nie było! Przedewszystkiem jestem najzacieklejszym ateuszem we Francji, należę do tajnego towarzystwa „Różokrzyżowców", którzy wywracają fundamenta Kościoła, gościłem potajemnie samego Antychrysta w postaci zapowietrzonego protestanta angielskiego, Roberta Fludda, co noc wywołuję Szatana, by mi był pomocny w transmutacji metalów — nie wierzę ani w piekło, ani w czyściec, ani też w niebo, przyjmuję natomiast trzy światy: ziemski, astralny i najwyższy — Empereum, w którym człowiek Bogiem się staje... Wyobraź sobie moje przerażenie, gdym ten akt oskarżenia wyczytał, a zrozumiesz, jakimi środkami bronić się musiałem, by za parę miesięcy nie zostało ze mnie kupki popiołu...

St. Croix uśmiechnął się dyskretnie.

Wprawdzie nie wiedział dokładnie, ale przeczuwał, że wuj jego nie przebierał w środkach, by stwierdzić siłę jakiejś recepty, w której skład wchodził i tłuszcz niewinnego dziecka i na miazgę sproszkowane serce zbrodniarza. Wiedział również, jak olbrzymią rolę odgrywała w rozmaitych mieszkturach, jakie wuj sporządzał, świeża krew dziewic, z pod serca utoczona, więc niekoniecznie za idealne zasady oczekiwała wuja jego kara. — Gdyby przyszło rozkopać dziś pewne skrzętnie zasypane podziemne ganki pałacu w Bordeaux niejednoby się znalazło, coby mogło zastąpić najsurowszy akt oskarżenia o zasady i przekonania...

— Jazda czarownic „corporaliter et realiter" to oczywiście głupie brednie — nie wierzę nawet w siłę tych maści, któremi ponoć czarownice przed wyjazdem się smarują. — Ja przez te trzy lata, w których z tysiącami czarownic miałem do czynienia, nie znalazłem ani jednego słoika, a te słoje, które Remigjusz opisuje z żółtą i czerwoną maścią, to były maście na nogi schwaconych koni — he, he, he...

(d. c. n.)

Przeciwko agitacji wśród młodzieży.

Komisja oświatowa sejmu potępia udział młodzieży w manifestacjach.

WARSZAWA, 17 stycznia. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu komisji oświatowej poseł Langer z „Wyzwolenia" podniósł sprawę udziału młodzieży w rozruchach antypaństwowych, odbytych w grudniu r. ub.

Minister oświaty Mikułowski-Pomorski udzielił w tej sprawie wyjaśnień, poczem większością głosów, przeciwko głosom Chjeny, uchwalono wniosek pos. Smulikowskiego (P. P. S.), przyjmujący do wiadomości wyjaśnienia ministra, wyrażające zapatrywanie, że władza szkolna uczyni wszystko, aby na przyszłość młodzież nie brała udziału w manifestacjach antypaństwowych i, że o ile dalsze śledztwo wykaże, iż pedagodzy byli winni zaniedbania wychowawczego w tej sprawie, pociągnie ich do surowej odpowiedzialności.

Po załatwieniu tej sprawy ks. Lutosławski domagał się, aby wniosek Zw. Lud. Nar. o „numerus clausus" rozpatrywano w trybie nagłym.

Przeciwko temu wypowiedzieli się posłowie Hausner, Wygodzki, Smulikowski. Wówczas ks. Lutosławski cofnął swe żądanie o traktowanie wniosku ako nagłego.

Kuratorjum łódzkie nawołuje do uspokojenia umysłów.

Związek zawodowy nauczycieli polskich szkół średnich złożył w kuratorjum okręgowem łódzkiem swój memorjał z prośbą o skierowanie go do władz administracyjnych, by te wydały zakaz ogłaszania za pomocą plakatów lub w prasie odezw o treści podburzającej, a szczególnie odezw do młodzieży, która winna stać zdala od spraw partyjnych i wzrastać w atmosferze tolerancji. — W związku z powyższem kuratorjum nadmienia, że śród starszej młodzieży szkół średnich zauważyć się daje ruch, zmierzający do przeciwstawiania się młodzieży żydowskiej, za pomocą wieców.

Wobec tego kuratorjum zwróciło się do dyrektorów szkół średnich z rozporządzeniem, by ci pod osobista odpowiedzialnościa wpłynęli uspokajająco na umysły młodzieży i nie dopuszczali do wykroczeń, hamujących normalny bieg pracy naukowej.

—o—

Budowa szpitala miejskiego.

Dnia 16 b. m. w siedzibie rady miejskiej pod przewodnictwem radnego senatora Braudego odbyła się konferencja, poświęcona sprawie wyboru miejsca pod budowę szpitala miejskiego. W konferencji wzięli udział: prez. Rżewski, ławnicy: Arndt, Kluszyńska, Joel, radni: Bednarek, Łętowska, Rapalski, Berman, Kropf, Guzowski, insp. szpitali miejskich dr Mittelstaedt, kierownik wydz. zabudowy miasta Szuber, inż. Lisowski, przedstawiciel kolei inż. Dąbrowski, dr.dr. Tomaszewski, Goldman, Rosicwicz, Margulies, oraz dr. Taubenszlag.

Sprawa wyboru miejsca pod szpital miejski ciągnie się już od dość dawna, a komplikowana jest koniecznością uzgodnienia planu rozbudowy dworca Łódź - Fabr. z planami zabudowy miasta i zastrzeżeniami wydz. budow. W dniu 7 października r. ub. odbyła się pierwsza konferencja, która nie dała pozytywnych wyników. Magistrat wyraził wówczas gotowość oddania na budowę szpitala terenów na polesiu konstantynowskiem, co jednak, zdaniem wydz. zdr. nie jest wskazanem ze względów hygienicznych (stałe zadymienie tych terenów). Dyr. okr. urz. zdr. dr. Skalski oraz delegaci min. zdr. uważali za odpowiedniejsze miejsce dla budowy szpitala, t. zw. polesie widzewskie, czemu jednak sprzeciwił się przedstawiciel kolejnictwa ze względu na projektowaną rozbudowę dworca Łódź - Fabr., twierdząc, iż obecny stan dworca zabija przemysł łódzki i uniemożliwia zatrudnienie wszystkich bezrobotnych w fabrykach. Za oddanie polesia widzewskiego władze kolejowe były gotowe oddać miastu place przy ul. Weglowej. Z tym projektem zaś wiąże się możliwość zniesienia wiaduktu przy ul. Kilińskiego i nadania estetyczniejszego wyglądu całej dzielnicy.

Ponieważ ta ważna sprawa utknęła wówczas na martwym punkcie, z inicjatywy magistratu zwołano konferencję onegdajszą. Pierwszy referował inż. Lisowski, wypowiadając się z powyżej przytoczonych względów, przeciwko budowie szpitala na polesiu widzewskiem; szpital mógłby stanąć gdzie indziej, np. na polesiu konstantynowskiem, albo na wywłaszczonych, zgodnie z art 26 ustawy o reformie rolnej, terenach majątku Juljanów. Zdanie inż. Lisowskiego poparł inż. Dąbrowski, dowodząc że sprawa właściwego wyboru miejsca pod szpital jest bardzo ważna dla kolei, przemysłu i sfer robotniczych.

Prezydent miasta podkreślał, że rozwój miasta i powstanie nowych budynków muszą być w zgodzie z planami zabudowy miasta na przyszłość; władze miejskie muszą być lojalne wobec nieodzownych potrzeb kolejnictwa, mając jednocześnie na względzie hygienę i dobro społeczne miasta. Dopóki nie będzie zmodyfikowana ustawa o kasach chorych, nakładająca dziś ogromne ciężary na miasto, kwestja budowy szpitala, której koszty sięgałyby kilkunastu miljardów marek, jest nierealna.

Radny Rapalski wyraził zdanie, że szpital należy budować na polesiu widzewskiem, zaś kolej dla swoich potrzeb może wywłaszczyć inne tereny. Przedstawiciel wydz. zdr. podzielił tę opinję, zaznaczając, że przewlekającą się od roku sprawę budowy szpitala trzeba wreszcie popchnąć naprzód; w interesie zaś miasta leży, aby kolej nie zabierała terenów miejskich, których miasto nie posiada zadużo.

Za budową szpitala na polesiu widzewskiem wypowiedział się ze względów zdrowotnych również dr. Mittelstädt.

W przebiegu duskusji okazało się, że na stanowisku oddania polesia widzewskiego kolei stoją tylko magistrat i wydz. bud.

Na konferencji wtorkowej żadne postanowienia decydujące nie zapadły. Ostateczna decyzja należeć będzie do rady miejskiej.

Wiadomości bieżące.

DZISIEJSZA POGODA.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Przeważnie pochmurno, umiarkowany mróz, drobne opady na południowym wschodzie. Wiatry półn.-wsch.

Budowa teatru miejskiego.

Na ostatniem posiedzeniu magistratu postanowiono powierzyć wykonanie planu na budowę teatru miejskiego w Łodzi p. inż. Przybylskiemu z Warszawy. W związku z tem postanowiono wyłonić komitet budowy teatru z prawem kooptacji, do którego wchodzą z ramienia komisji teatralnej pp.: Władysław Gacki, ławnik wydziału oświaty i kultury; Stefan Kopciński, ławnik - przewodniczący wydziału oświaty i kultury; Antoni Remiszewski, przewodniczący rady miejskiej; Henryk Barwiński, dyrektor teatru miejskiego; z ramienia magistratu m. Łodzi pp.: Aleksy Rżewski, prezydent miasta; Leopold Arndt, ławnik - przewodniczący wydziału budownictwa; Dorota Kluszyńska, ławnik - przewodnicząca wydziału opieki społecznej.

Podatek od lokali.

Ze względu na to, że nakazy płatnicze podatku od lokali za rok 1922 doręczono płatnikom z pewnem opóźnieniem, magistrat m. Łodzi na posiedzeniu w dniu 16 stycznia r. b. postanowił odroczyć pierwotnie ustalony termin płatności tego podatku z dnia 15-go stycznia r. b. na dzień 31 stycznia r. b.

Za otwieranie bramy.

Wczoraj pod przewodnictwem inspektora Kuliczkowskiego odbyła sie w inspektoracie pracy konferencja w sprawie ustalenia wynagrodzenia dla dozorców za otwieranie bram po godzinie 11 wieczór. W konferencji brali udział przedstawiciele t-wa „Lokator", oraz delegaci związku dozorców. Dozorcy żądali wynagrodzenie w wysokości 200 mk. za otwarcie bramy w czasie od godz. 11 do 12, a od 12 do 5 rano 300 mk. Po dłuższej dyskusji ustanowiono wynagrodzenie za otwarcie bramy od godz. 11 do 1 — 200, a od 1 300 mk. Płace powyższe nie obowiązują pracowników, wracających z pracy, lub udających się na takową. (bip).

[redacted]

Miejskie sprawy oświatowe.

Kierownika bursy dla małoletnich przestępców, magistrat postanowił delegować do kilku podobnych zakładów w kraju, celem zaznajomienia się na miejscu z zasadami wychowania i regulaminem domów poprawczych.

Kierowniczkę pracowni psychologicznej przy wydziale oświaty i kultury, magistrat postanowił wysłać do Hamburga i Berlina dla zapoznania się z pracami istniejących tam instytucji badań nad dziećmi. Instytucje te, jak np. instytut psychologiczny w Berlinie, cieszą się wszechświatową sławą.

Podwyższenie opłat miejskich.

Władze miejskie uchwaliły podwyższyć opłaty targowiskowe w sposób następujący: za 1 m. przestrzeni — 300 mk., udzielenia miejsca na postój — 200 mk., postój wozu jednokonnego — 1500 mk., postój wozu dwukonnego — 2000 marek.

O budowę szkół powszechnych.

W celu przyspieszenia budowy szkół powszechnych magistrat postanowił zażądać od wydziału budownictwa zabezpieczenia na wiosnę dla budowy szkół 10 miljonów cegieł.

Kurs dla hygienistek szkolnych.

Kurs dla hygienistek szkolnych rozpocznie się 26 b. m. Projektowane jest 6—8 wykładów, które odbywać się będą w piątki o godz. 8-ej wieczorem. Wykładać będzie prof. Sterling. (bip.)

Ze związku urzędników miejskich.

Komisja kulturalno- oświatowa przy związku urzędników miejskich postanowiła rozszeżyć bibliotekę miejską przez zakup kilkuset książek dla młodzieży, oraz zorganizować czytelnie pism, której otwarcie nastąpi 2 lutego. (bip.)

Godziny urzędowania w urzędach państwowych.

(ab) Województwo powiadomiło podwładne sobie urzędy, że na skutek polecenia min. spraw wewn., godziny urzędowe we wszystkich władzach i urzędach cywilnych i wojskowych pozostają bez zmiany, t. j. od godziny 8—3 pop.

W sprawie odbudowanych domów.

(ab) Jak się dowiadujemy województwo powiadomiło wydziały powiatowe i magistraty, że zwolnienia przewidziane w ustawie z dn. 17 grudnia 1921 roku o zasileniu funduszów miejskich, a dotyczące domów nadbudowanych, lub odbudowanych, odnoszą się wyłącznie do lokali nie mieszczących się w tych częściach domu, które zostały nadbudowane lub odbudowane po dniu 1 stycznia 1919 r.

Ile Łódź zjada soli.

Na podstawie urzędowego sprawozdania biura sprzedaży soli przy ministerstwie skarbu zostało sprzedane w powiecie łódzkim w ostatnim miesiącu roku ub. soli jadalnej 753.630 ton, bydlęcej i omoki 165 ton, przemysłowej i zmiotu 85 ton, razem 1.003.630 ton.

„Kropla mleka.

Onegdaj w sali Czerwonego Krzyża odbyło się zebranie stowarzyszenia „Kropla mleka". Wiceprzewodnicząca towarz. d-rowa Marzyńska odczytała sprawozdanie z działalności tej najstarszej bo 20 lat istnienia liczącej instytucji. Dwa tysiące dzieci za niska opłatą otrzymuje mleko, jak również ciężarne kobiety, a najbiedniejsi nawet bezpłatnie otrzymują bieliznę, mydło, lekarstwa i t. p. Towarzystwo utrzymuje 6 stacji, na których jest stała opieka dla dzieci. Ponieważ towarzystwo mimo swej owocnej i wytężonej pracy rzadko zwracało się do ofiarności publicznej, uchwalono urządzić w dniu 4 lutego w sali kasyna oficerskiego D. O. K. podwieczorek z tańcami. Salę uzyskano dzięki poparciu wojskowości z generałem Pachuckim na czele. Po omówieniu jeszcze kilku spraw posiedzenie zamknięto. (bip)

Związek tow. kolonji letnich.

Magistrat m. Łodzi postanowił przystąpić do związku polskich towarzystw kolonji letnich i instytucji kolonji organizujących. Uchwała ta będzie miała b. poważne znaczenie dla ubogiej dziatwy naszego miasta.

Dyskusyjny wieczór u techników.

W piątek, dnia 19 b.m. o godz. 8 wiecz. w lokalu stowarzyszenia techników odbędzie się wieczór dyskusyjny na temat: „Ostatnie uszkodzenia maszyn w okręgu łódzkim".

Zjazd halerczyków.

Dnia 14 stycznia 1923 r. odbył się w Warszawie pierwszy zjazd delegatów chorągwi i zarządu głównego, na którym powzięto szereg uchwał w celu ujednostajnienia pracy związku na stałym terenie Rzeczypospolitej oraz powzięto rezolucję, wzywającą do nieustawanie ani na chwilę w wytężonej pracy dla dobra kraju. Ze złożonych sprawozdań poszczególnych chorągwi widać stały postęp rozwoju i pracy z czego chorągiew pomorska z siedzibą w Bydgoszczy ma najwięcej za sobą zasług.

Przyjęto do związku chorągiew poznańską z jej 14-tu placówkami. Dnia 15 lutego r. b. t. j. w rocznicę bitwy pod Rarańczą, odbędą się we wszystkich placówkach odczyty o historycznem znaczeniu tej bitwy.

W celu zebrania funduszu zapomogowego postanowiono urządzić w dniu 19 marca 1923 r. w całym kraju „Dzień inwalidy i sierot halerczyków". Doraźna składka na dom sierot po oficerach przyniosła mk. 132.000.

Przeciwdziałanie tajnemu gorzelnictwu.

(ab) Ministerstwo spraw wewnętrznych, pragnąc zapobiec dalszemu szerzeniu się tajnego gorzelnictwa nakłada obowiązek na właścicieli, zarządców oraz dozorców domów i innych zabudowań zwracania uwagi, czy w pomieszczeniach, znajdujących się w nieruchomościach, podlegających ich pieczy, nie uprawia się potajemnego gorzelnictwa, oraz ze względu na doniosłość sprawy ministerstwo poleciło zarządzić, aby podległe mu organa jak najwidoczniej do wiadomości ogólnej podali, że za przyczynienie się do wykrycia tajnej gorzelni przyznaje się nagrody w granicach od 450.000 do 950.000 mk. (także i donosicielom).

Winni zaniedbania powyżej określonego obowiązku będą karani aresztem do 3 miesięcy i grzywną do 1 miljona marek.

Podwyższenie płac akuszerkom.

(ab) Wojewódzki urząd zdrowia pragnąc położyć kres pracy pseudo-akuszerek, które, nie mając odpowiednich kwalifikacji, nie mało szkody sprawiły i sprawiają rodzącym, wystąpił z wnioskiem do magistratów i sejmików powiatowych o przyznanie wynagrodzenia i zapomóg należycie wyszkolonym akuszerkom.

Pożar.

W mieszkaniu Emila Hirszberga przy ulicy Piotrkowskiej 128, w czasie zapalenia choinki wybuchł pożar. Zawezwano I i II oddziały straży ogniowej, które pożar umiejscowiły. (bip)

Teatr i muzyka.

—o—

Ostatnie koncerty.

Myśl przedstawienia publiczności opery Wagnera „Okręt — Widmo" jak chcą inni „Holender — tułacz" — choć w zarysie — zasługuje na pochwałę, bo nawet Warszawa, rozporządzająca operą wystawiła to dzieło w 65 lat po jego pojawieniu się.

W zwierzeniach do swych przyjaciół nazwał Wagner „Okręt—Widmo" dziełem, w którem po raz pierwszy „przestał być librecistą, a stał się poetą". Legenda ludowa o „Holendrze—tułaczu", ożywiona w fantazji twórcy wrażeniami burzy na morzu, stała się pretekstem do wypowiedzenia apologii poświęcenia się kobiety i siły „wiecznej wierności", która przewija się przez wszystkie późniejsze dzieła Wagnera. Wrażliwość malarską autora Nibelungów pociągało silnie zjawisko okrętu o czerwonych żaglach — wyzyskanie dekoracyjne burzy na morzu— bezpośrednio w akcję wplątany urok portretu „bladego męża", który od dziecka przykuwał do siebie rozbudzoną legendami wyobraźnię Senty — córki dzielnego marynarza Dalanda. Wagner doskonale wyzyskiwał kontrast całej strony dekoracyjnej i dał mu świetny wyraz muzyczny, którego kulminacyjnym punktem jest walka dwuch motywów: wesołego chóru marynarzy z okrętu „morskiego wilka" Dalanda i ponurych zawodzeń załogi przeklętego statku.

Cały aparat kierowany był wprawną ręką dyr. Teodora Rydera, który czuł się w swoim żywiole (opera jest jego specjalnością): orkiestra wykonała fragmenty bardzo dobrze, chór stow. handlowców polskich przygotowany był nader starannie, a partje solowe utrzymywały się na właściwym poziomie. Pani Zboińska-Ruszkowska była Sentą wyraźną i pewną w ujęciu swej partji, widocznie zbrataną z nią nie od dziś. Jej piastunka p. Zofja Bączkowska wtórowała jej swym miekkim mile brzmiącym, acz niedużym, mezzo sopranem o pięknem altowem zabarwieniu w dolnym rejestrze; p. Doboszowi partja Eryka leżała w głowie i charakterze, jak równie dobrze wywiązał się z zadania p. Al. Michałowski (Daland). Zrządzenie losu jedynie „Holender-tułacz" nie dotarł do brzegów filharmonji, na czem całość bezprzecznie ucierpiała, a dlatego rzecz ta, która pochłonęła tyle niestrudzonej pracy dyr. Rydera, zasługuje na powtórzenie na jednym z wieczorów poniedziałowych w „wydaniu uzupełnionem".

*

Jak zwykle, tak i tym razem przyniósł nam dyr. Młynarski bezchmurną radość za sprawą „papy Haydna" i Mozarta,jego ulubionych „koników". Idylla Zygfryda" rozpoczęła ten pogodny wie-

czór poniedziałkowy — arcydzieło przejmującego sentymentu i promiennej wesołości życia, którą Wagner wyśpiewał u szczytu błogiego szczęścia domowego jako spowiedź serca, a zarazem „podarunek", złożony u stóp małżonki, Cosimy, w pierwszą rocznicę urodzin syna Zygfryda. Zasypując pocałunkami matkę i syna, z rozrzewnieniem powiedział Wagner do żony, wręczając rękopis: „za Zygfryda masz Zygfryda!"

Beztroska wesołość Haydnowskiej symfonji i naiwność serca, odzwierciedlona w koncercie fortepianowym Mozarta, pieściły ucho słuchaczów w dalszym ciągu wieczoru, zakończonego natchnionym hymnem miłości „Trystana i Izoldy".

Koncert D-moll Mozarta odtworzyła p. Eugenja Wizlówna. Inteligencja artystyczna, pozwalająca koncertantce panować nad środkami ekspresyjnymi oraz technika jasna i przejrzysta złożyły się na wykonanie dzieła, szlachetne w nastroju i stylu.

F. Hal.

Teatr miejski.

Dzisiaj dramat R. Rollanda „Morituri" (Wilki) z Tańskim, Sarneckim, Wojciechowskim, Pilarskim i Rakowskim w rolach popisowych.

W piątek premjera wysoce oryginalnej komedji Tadeusza Rittnera „Człowiek z budki suflera".

Dzisiejszy koncert.

Dziś o godz. 8-ej wieczorem w sali filharmonji odbędzie się zapowiedziany wieczór operowy z udziałem Stanisława Gruszczyńskiego, Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej (zamiast p. Mokrzyckiej) oraz Franciszka Freszla z akompanjamentem dyr. Teodora Rydera. W programie akt 3-ci z op. „Aida" (scena nad Nilem) oraz cały szereg arji operowych i pieśni.

Nadużycia w łódzkiej R.G.O.

Sąd skazał oskarżonych na karę ciężkiego więzienia.

Jeszcze wczoraj trwała przez cały dzień rozprawa, przeciwko winnym nadużyciom w komitecie opieki nad dziećmi.

Zeznawali świadkowie, którzy niewiele już do sprawy wnieśli nowego.

Oświetlili tylko grunt, na którym wyrosło przestępstwo.

Bo, rzeczywiście, tak bezradnie i bezmyślnie, tak niedbale i karygodnie prowadzona była gospodarka w łódzkim oddziale R.G.O., że sprawa sądowa w dniach wczorajszym i onegdajszym była wprost niezbędną konsekwencją, była tylko wynikiem stosunków wewnętrznych w komitecie opieki nad dziećmi.

Powtórzymy tylko kilka zdań z zeznań świadków.

„Komisja rewizyjna żadnych rewizji nie przeprowadzała".

„Komisja rewizyjna ani jednego posiedzenia nie odbyła".

„Zarząd zbierał się rzadko i nigdy na posiedzeniu nie było więcej niż 3—4 osoby" i t. d.

Oskarżony Garnczarek zapytywał świadka Zalewskiego (głównego kierownika składów, członka R. G. O.), czy nie przypomina sobie, że wysyłano w specjalnej skrzyni produkty dla syna p. Stamirowskiego, świadek odpowiada że nie.

Skład, w którym przechowywano produkty, należał do „puzappu" i ze składu tego wywożono towary i produkty dla kooperatyw, magistratu, rzeźni i t. d.

Co do przebiegu sprawy to ciekawe były zeznania głównego magazyniera Neugebauera, ajentów policyjnych, oraz Zalewskiego i Szpechta.

Swiadek Neugebauer, główny magazynier opowiada jak to zjawił się delegat z Pabjanic po produkty, a właściwie cukier i kakao. Powiedziano mu w magazynie, że komitet w Pabjanicach już tyle razy otrzymał produkty, że już więcej nie otrzyma. Sprawdzono i okazało się że Pabjanice nic nie otrzymały. Przekonano się o defraudacji i uczciwi magazynierzy zwrócili się do urzędu śledczego.

Gdy śledztwo przeprowadzono, członek komitetu p. Zalewski zwrócił się do Neugebauera ze słowami: „po co było dawać znać w policji? cała sprawa mogła być inaczej załatwiona, bez kompromitacji tylu osób!"

Następnie wywiadowcy opisywali scenę wykrycia defraudacji. Stanęli oni z polecenia komisarza Domańskiego przed rzeźnią i obserwowali.

W pierwszym dniu nic podejrzanego nie zauważyli. Następnego dnia wyjechała fura naładowana produktami za którą szli Garnczarek i Hage.

Jechała ona ulicami Aleksandrowską, Pańską, Anny, Główną, Sienkiewicza, Nawrot i wjechała do domu Nr. 38 przy ul. Przędzalnianej.

Ajenci weszli do domu i dokonali rewizji w mieszkaniu Hagego, którego aresztowali.

Zrewidowano również mieszkanie Garnczarka, gdzie znaleziono worek ryżu, słoninę, mleko skondensowane i t. p.

Urząd śledczy, otrzymawszy wiadomość o defraudacjach stwierdził że Pabjanice, ani Łagiewniki nie otrzymały tej żywności na jaką wystawione były kwity.

Swiadek komisarz Domański zeznał, że w mieszkaniu Garnczarka znaleziono kartkę, na której wyliczona była różnica w cenach produktów komitetowych a rynkowych i, różnica podzielona była przez 4.

Kwitarjusze komitetów składały się z 3 części, ale gdy podsądni do kasy nie wpłacali, to wyrywali tę ostatnią część kwitarjusza z grzbietu.

Podsądny Macner był zarazem kasjerem czerwonego krzyża, rządcą domu i nauczycielem.

Głównie straciły dzieci z Rudy Pabianickiej i Pabjanic.

Znaleziono również 3 worki mąki u piekarza Michela przy ul. Nawrot.

Po dodatkowem przesłuchaniu świadka Neugebauera przewodniczący zamknął śledztwo i głos zabrał przedstawiciel oskarżenia publicznego podprokurator M. Wi- [redacted]

prócz Konradiego, Rudolfa Hage i Trenklera, oświadczyli, że przyznają się do winy i proszą o łaskawy wyrok.

Garnczarek zaznaczył, że **nie kradł sam, bo kradli inni członkowie zarządu** i gdy on chciał płacić później za wyrządzone straty, **oni dopiero płacili mu długi.**

Sąd udał się na naradę i ogłosił wyrok, mocą którego skazani zostali:

Dobrucki na 4 lata więzienia, Kon-Konradi i Garnczarek po 3 lata, na zasadzie amnestji jedną trzecią kary darowano im i zaliczono areszt prewencyjny: Dobruckiemu 14 miesięcy, Konradiemu 11 mies. i Garnczarkowi 7 mies.

Macner skazany został na 2 lata, jedną trzecią kary darowano mu i zaliczono 5 miesięcy aresztu prewencyjnego.

Pozatem dwum oskarżonym wina darowana została.

Bruno Hage skazany został na 10 miesięcy, jedną drugą darowano i zaliczono 4 mies. aresztu prewencyjnego.

Pierwsi czterej zostali aresztowani, a reszta opuściła ławę oskarżonych.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
18 stycznia 1923 r.

Po konferencji skarbowej.

Rozsądna opinja naszego kraju orjentowała się od początku, że uchwały rozp. przed tygod. konferencji nie będą zawierały żadnych „sensacyjnych" i nieznanych dotąd światu ekonomicznemu środków uzdrawiających. Tak się też stało. Konferencja dała szereg tez w ramach kwestji finansowych, które już od dłuższego czasu podnoszone i rozważane były na łamach prasy, oraz kołach finansowo-ekonomicznych.

Środki naprawy skarbu są znane i nie trzeba ich odkrywać. Chodzi tylko o to by je chcieć zastosować i umieć zastosować. Chodzi o to, by poświęcić dla zaspokojenia potrzeb gospodarstwa państwowego interesy licznej i politycznie wpływowej klasy społecznej.

To też program, wyrażony w opublikowanych onegdaj tezach zasługuje w pierwszym rzędzie na uwagę, jako enuncjacja oficjalna. Bo jakkolwiek podkreślił p. Prezydent Rzeczypospolitej, że konferencja nie jest przewidziana przez żadną ustawę i dlatego uchwały jej nie posiadają żadnej mocy obowiazujacej, jasnem jest, że uchwały te faktycznie stanowią program nowego ministra skarbu, który w uchwalaniu ich brał udział i będą stanowiły niewątpliwie fundament części finansowej ekspose, jakie będzie jutro wygłoszone.

Ale powtarzamy raz jeszcze: nie o program chodzi, bo ten jest jasny, tylko o jego przeprowadzenie. Środek ciężkości reform finansowych musi więc nietylko formalnie lecz i merytorycznie leżec w uchwalonych przez sejm ustawach, a nie w programie konferencji. Dopiero wówczas, gdy zostanie urzeczywistnione „podniesienie wydajności danin publicznych do skali przedwojennej" i wprowadzenie „takiego wymiaru i sposobu poboru, któryby podnosił dawki automatycznie, proporcjonalnie do spadku siły nabywczej marki", gdy zrealizowane będą i inne postulaty, zawarte w tezach konferencji, będzie można uznać, że istotnie wchodzimy na drogę naprawy skarbu.

Jak było do przewidzenia, konferencja nie mogła się ograniczyć materjami, zawartemi w wąskich ramach skarbowości państwowej. Poruszyła ona poza kwestjami finansowości państwowej i samorządowej całokształt spraw ekonomicznych, związanych z trapiącemi państwo i społeczeństwo bolączkami gospodarczemi, a więc w pierwszym rzędzie — bolączkę walutową.

W artykule niniejszym nie mamy zamiaru dotknąć poszczególnych, proponowanych przez konferencję środków. Chcemy tylko dać rzut oka na sytuację ogólną, w której ma być rozpoczęta sanacja skarbowa.

W chwili bowiem, w której konferencja uchwalała postulaty, odnoszące się do naprawy skarbu, burza wypadków dziejowych strąca walutę naszą coraz niżej i jasnem jest, że żadne stosowane przez nas środki zaradcze nie będą miały mocy uzdrawiającej, jeżeli nie będziemy w stanie zrozumieć, gdzie spoczywa cała groza sytuacji i przeciwko czemu mają się zwrócić nasze wysiłki.

Słusznem i jasnem jest, że jak orzeka jedna z tez (D I), „stabilizacja marki jest możliwą dopiero po zaprzestaniu drukowania pieniądza papierowego". Nie należy jednak sądzić, że gospodarka emisyjna, na której opierają się finanse naszego kraju, jest główną przyczyną obecnego debacle'u walutowego. Jesteśmy w ostatnich dniach świadkami wydarzeń giełdowych, które wstrząsają do fundamentu całym gmachem finansów naszego państwa.

Początkowo można było je lekceważyć, jako przejściowy „refleks panicznych nastrojów gdańsko-berlińskich", jak wyraziło się jedno z pism warszawskich. — Jednakże nie może obecnie już ujść uwagi bacznego obserwatora, że zawarte jest w nich istotnie permanentne niebezpieczeństwo dla naszego państwa.

W naszej sytuacji finansowej i gospodarczej żadne decydujące zmiany na gorsze nie zaszły. — Obecny ruch gospodarczy zapowiada się pod wielu względami znacznie lepiej od poprzedniego. Powiększyła się w porównaniu z rokiem ubiegłym przestrzeń obsiewu i nasza produkcja rolna, znacznie lepiej przedstawia się wydobycie bogactw naturalnych (węgla i ropy naftowej), nasza wytwórczość przemysłowa rozwija się w szybkiem tempie. A sytuacja finansowa państwa? I ta nie uległa żadnym niespodziewanym i raptownym zmianom na gorsze. Wprawdzie dalecy jesteśmy od równowagi budżetowej, wprawdzie inflacja trwa w dalszym ciągu, ale jej rozmiary nie powinny nas zatrważać.

Tymczasem marka polska spadła w ciągu 10 dni na giełdzie w Zurychu, która jest najbardziej miarodajnym barometrem wartości kursowej naszej waluty z 0,03 na 0,0225 ctm., to znaczy utraciła 25 procent swej wartości! Tymczasem na giełdach krajowych zwyżka dolara w ciągu dwudziestu czterech godzin dosięga 20 proc, a nawet więcej. Należy uświadomić sobie, że zwyżka kursów dni ostatnich oznacza nietylko zamęt w stosunkach gospodarstwa społecznego, lecz zarazem wielomiljardowe obciążenie skarbu państwa.

Sanacja naszych finansów niemożliwa jest w atmosferze politycznej i gospodarczej Europy współczesnej. Nawet ślepy musi dojrzeć, że Polska jest przytwierdzona niezliczonemi nićmi do zrujnowanej, spadającej w otchłań Europy środkowej.

Nasza konferencja skarbowa faktu tego zmienić nie może, nie może również zadekretować poprawy sytuacji międzynarodowej. — Ale może i musi uświadomić sobie tę zależność. Obowiązana jest świadomość tę przelać na radę naprawy skarbu Rzeczypospolitej i zażądać dla tej ostatniej stanowiska, które pozwoli jej wpływać na całokształt polityki naszego państwa.

Tyko po tak szerokiem ujęciu zagadnienia naprawy skarbu będzie możliwem jej urzeczywistnienie.

—o—

Wiadomości ze Stanów Zjednoczonych.

PPACA.

Stany Zjednoczone odczuwają obecnie brak robotnika, tak wykwalifikowanego, jak niewykwalifikowanego. Tem się tłómaczy niedawna 20-procentowa podwyżka płac w przemyśle stalowym. Dla zapewnienia sobie sił roboczych, niektóre fabryki stosują szkolenie zawodowe przy fabrykach, w większości jednak wypadków uciekaja się do podwyżki płac. Ograniczenie imigracji znacznie się przyczyniło do tego stanu rzeczy. W pierwszym roku działania nowego prawa emigracyjnego przyrost ludności przez ny Zjednoczone straciły o 67.334 osób tej kategorji, więc więcej, niż zyskały. Polaków przybyło zaledwie 6.357, emigrowało zaś imigrację wyniósł 75.000, z czego połowa przypada na kobiety i dzieci, zaś przedwojenny przeciętny przyrost roczny wynosił 700 tysięcy do 800. W ciągu roku od 1.VII. 1921 do 30.VI. 1922 r. imigrowało 309.556 osób, zaś w tym samym czasie emigrowało 198 tysięcy 712 — jednak wśród imigrantów kategorja „robotników" wyniosła 32.724 osób, zaś wśród emigrantów ta sama kategorja wyniosła 100.058 — czyli że Sta- 31.004. Emigracja przeważnie robotnicy, zatrudnieni w górnictwie oraz w przemyśle metalowym i pokrewnych.

PRZYWÓZ I WYWÓZ.

Zdaniem „Harvard Economic Service" handel wywozowy Stanów Zjednoczonych uległ korzystnej zmianie. Przywóz stale wzrasta. W lipcu 1921 r. spadł on do minimum, 178,000.000 — odtąd zaś stale wzrastał, aż w marcu r. b. osiągnął maximum, od 1920 r., czyli 330.000.000, zaś w sierpniu r. b. wyniósł 281.000.000.

Wywóz nie wzrasta równie szybko, lecz i tu nastąpiła poprawa od lutego r. b., gdy wartość wywozu wyniosła 251.000.000 dol. Maximum, czyli 335.000.000 dol. osiągnięto w czerwcu r. b., poczem znowu nastąpił spadek i w sierpniu r. b. wartość wywozu wynosiła 301.000.000 dol. Spadek wywozu przypisać należy porze letniej, gdy panuje częściowy zastój. Nadwyżka wywozu nad przywozem w stosunku do krajów europejskich spadła w ciągu ośmiu miesięcy r. b. do 709.000.000 dol., gdy w ciągu ośmiu miesięcy r. z. wynosiła 1.191.000.000 dol.

osiem miesięcy 1921 r.

wywóz . . .	3.227.000.000 dol.
przywóz . .	1.693.000.000 dol.

Nadwyżka wywozu nad przywozem 1.534.000.000 dol.

osiem miesięcy 1922 r.

wywóz . . .	2.423.000.000 dol.
przywóz . .	1.953.000.000 dol.

Nadwyżka wywozu nad przywozem 470.000.000 dol.

Daje się zauważyć zniżka wywozu artykułów żywnościowych. Ogólna wartość wywozu we wrześniu r. b. wyniosła 76.306,253 dol., zaś we wrześniu r. z. 94,234,798 d. W ciągu dziewięciu miesięcy r. b. 538,376,509 dol., czyli prawie o 290,000,000 dol. mniej, niż w roku zeszłym. Mąki i przetworów zbożowych wywieziono we wrześniu r. b. za 59,700,000 dol., w sierpniu r. b. za 66,700,000 dol., we wrześniu r. z. około 15,000,000 dol. więcej.

Na trzynastym dorocznym zjeździe związku eksportowego fabrykantów amerykańskich (American *Manufactureres Export Association*), który odbył się w New-Yorku w końcu października r. ub. uzależniono w przemówieniach delegatów powrót do normalnych stosunków ekonomicznych w Stanach Zjednoczonych od ogólnej stabilizacji w Europie i zdobycia rynków zbytu dla wytwórczości amerykańskiej.

W sprawach międzynarodowych długów wojennych przyjęto następująca rezolucję: „W zrozumieniu doniosłości silnej polityki narodowej w stosunku do międzynarodowych długów wojennych, Amerykański Związek Eksportowy Fabrykantów zaleca zwołanie międzynarodowej konferencji przemysłowców i finansistów (businessmen) przez Izbę Handlową Stanów Zjednoczonych w celu rozważenia tej kwestji i podania rezultatów do wiadomości publicznej".

Kredyty obce.

—o—

Nasz świat bankowy nie posiada siły twórczej, ani sposobów pociągania do siebie kredytów obcych utartym szlakiem: pierwszy etap jest Berlin, potem Bruksela i Paryż. Wszystkie te trzy źródła ożywczego kredytu już dawno zmętniały i przeważnie nie są dobre do użytku. Wprawdzie próbował w swoim czasie minister J. K. Steczkowski korzystać z oszczędności i dobrej woli bankierów holenderskich, wprawdzie od czasu do czasu zwiedza jakiś dyrektor bankowy Londyn lub nawet nieszczęśliwie zaczepia o Amerykę, ale oparzony warunkami i brakiem zaufania, wraca z niczem. Nie dotykamy wcale Hiszpanii, która w czasie wojny umiała pomóc Francji, nie mamy wcale stosunków finansowych z trzema narodami Skandynawji, w której nawet dolar z parytetu złota 3,73 koron (w Szwecji) spadł na 3,71. — Niewiele to, ale jednak świadczy o deflacji, utrudniającej zarówno jak inflacja życie gospodarcze kraju i czekającej na inicjatywę.

Nie troszczymy się zupełnie o Finlandję, silnie rozwiniętą finansowo i pewną siebie, a nawet Szwajcarję, która potrzebuje nasze zboże, cukier, naftę, a nawet wyroby bławatne. Świat bankowy przeciętnie jeszcze idzie dawną tradycją, opartą na stosunkach przedwojennych, nie starając się o nowe drogi. Krąg jego połączeń finansow. zbyt jest niedostateczny a rozbudowa idzie słabo. Banki warszawskie, tak jak giełda warszawska, nie nabyły samodzielności męskiej i samowiedzy. Imponują tylko wewnątrz kraju maluczkiem, na zewnątrz ciągle, pomimo widocznego rozwoju gospodarczego Polski, nie umiały zająć stanowiska dominującego.

Kronika ekonomiczna.

—o—

NIEMCY.

Mnożnik celny ma wynosić w tygodniu od 17-go do 23-go b. m. 185, czyli agio celne — 184 900 proc.

Obieg banknotów. Według ostatniego wykazu banku rzeszy, obieg banknotów wynosił dnia 6 stycznia 1336,5 miljardów mk., czyli powiększył się w porównaniu z ostatnim tygodniem grudnia o 56,4 miljardów. Również obieg not kasy oszczędności (Darlehnkassenscheine) wzrósł bardzo znacznie — o 53 miljardy; suma ich obiegu dochodzi do 305 miljardów.

Z giełd niemieckich. Na giełdach niemieckich utrzymuje się nietylko dla walut i dewiz, lecz również dla papierów przemysłowych silnie zwyżkowa tendencja, jakkolwiek skutkiem niejasnego położenia politycznego popyt zagranicy na akcje przedsiębiorstw niemieckich w znacznym stopniu się zmniejszył.

Podwyższenie stopy hipotecznej. Rząd rzeszy przygotowuje projekt ustawy, mającej na celu podwyższenie procentów hipotecznych od pożyczek przedwojennych. Stosowane mają być do nich te same mnożniki, co do komornego.

Przywrócenie tajemnicy bankowej. Jak się dowiadujemy, do Reichstagu wniesiony został projekt przywrócenia tajemnicy bankowej w rzeszy niemieckiej Banki niemieckie, które wskutek zniesienia tajemnicy bankowej, znalazły się pozbawione powierzonych kapitałów, w ten sposób chcą umożliwić sobie dalszą egzystencję.

—o—

Rynek pieniężny.

—o—

Giełda warszawska.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 28500—29200
Franki franc. 1800.
Marka niem. 1—1.70

Czeki i wpłaty.

Gdańsk 1.70
Londyn 132500—137600.
Nowy Jork 28200—29200
Drobne dolary 28300—29000
Paryż 1950.
Praga 825
Szwajcarja 5590.
Wiedeń 41.50
Sztokholm 8000
Włochy 1425.

Listy zastawne.

Miljonówka 1715—1710
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 2875.
4 i pół proc. lis zast. ziemsk. za 100 marek 57.25.
5 procen. obl. m. Warszawy 355.
5 proc Łodzi 215.
6 proc. oblig. m. Warszawy z r.1917 115.

Akcje.

Bank Dyskontowy 30500
Bank Handlowy 58000
Bank kred. warsz. 11000
Bank zachodni 35500
Bank przem. lwowskich 2900
Bank zj. z. polsk. 11500
Zw. sp. zarobk. 18000
Cukier 54000
Firley 7700.
Drzewo 8000
Węgiel 106000
Zieliński 18000
Starachowice 40000
Łazy 46500
Cegielski 76000
Lilpop 82000
Modrzejewski 69500
Pocisk 5700
Parowozy 10000
Ostrowiec 75000
Karasiński 9750
Rudzki 36500
Żyrardów 1050000
Borkowski 6550
Jabłkowscy 9500
Żegluga 3650
Haberbusch 135000
Naíta 1008
Nobel 95200
Wildt 16000
Kijewski 56000

Nieurzędowa giełda warszawska.

Wczoraj na warszawskiej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolary 31000.
Franki fr. 2000
Funty 140000.
Marki niem. 175
Ruble złote 1675000
Ruble srebrne 9600
Bilon 4300

Giełda nieurzędowa w m. Łodzi.

W dniu wczorajszym na nieurzędowej giełdzie w m. Łodzi zawier no tranzakcje przy tendencji mocnej. Obroty były średnie.

Płacono:
Dolary 29000—29450
Funty 130000—136,500
Franki fr. 1900—1975
Franki belg. 1700—1800
Franki szwajc. 4900
Marki niemieckie 1,85
Korony austrjackie 0,40
Korony czeskie 750—800
Liry 1200—1420
Leje rumuńskie 115
Miljonówka 1800—1700
Wiedeń czeki 0,41
Berlin czeki 1,75—1,70

Urzędowe notowania w Berlinie.

Zamknięcie giełdy

BERLIN, 17 stycznia. (Tel. własny „Głosu Polsk."). Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:

Warszawa 53,25
Marka polska 53,75
New-Jork 18.154,50—18.245,50
Londyn 84.787,50—85.212,50
Paryż 1.256,90—1.243,10
Wiedeń 24,18—24,32
Praga 507,72—510,28
Włochy 882.78—887,22
Belgja 1.122,18—1.127,82
Budapeszt 6,63—6,67
Szwajcarja 3.451,43—3,438,57
Sofja 114,71—116,29
Holandja 7.221,90—7,258,10
Christjania 3.351,60—3.308,40
Kopenhaga 3,581,02—3.598,98
Sztokholm 4.887,75 — 4.912,25
Hiszpanja 2 832,90
Buenos-Aires 6.807,95
Tokio 8.778—8.722
Rio de Janeiro 2.034,90—2.045,16
Tendencja mocna.

Nieurzędowe notowania w Berlinie.

Pogiełda.

BERLIN, 17 stycznia. (Tel. własny). Po zamknięciu giełdy, notowania były następujące:

Warszawa 54,25
Marka polska 54,75
Nowy-Jork 18 800
Londyn 87,500
Tendencja b. mocna.

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 17 stycznia. — (Tel. wł „Głosu Polsk.„ . — Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano:

Warszawa 54,86—55,14
Marka polska 54,61—54,89
Nowy-Jork 17.655,75—17.744,25
Lodyn 81.296,25—81.403,75
Poznań 54.86—55.14
Holandja 6,957,56—6.992,44

Nieurzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 17 stycznia. (Telegr. wł. „Głosu Polskiego"). Po zamknięciu giełdy gdańskiej notowania były następujące:

Dolar 18,500
Marka 55

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie.

ZURYCH, 17 stycznia. (Telegram własny „Gł. Polsk.")

Warszawa 0,01,75
Nowy-Jork 5,32,50
Londyn 24,92
Paryż 36.20
Wiedeń 0,0075
Praga 14,70
Włochy 26,10
Budapeszt 0,20,25
Sofja 3,45
Holandja 210,85
Bukareszt 2,80
Berlin 0,03

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 55 mk.)

A. A. Niemieckiego udziela gruntownie rutynowana nauczycielka. Sienkiewicza 40, m. 9, od 2—5 798—6-n

A. „Linguarum Schola" właściciele Ambard i Deb. Francuski, angielski, niemiecki. — Piotrkowska 120 od 4—9 607—31-n

Angielska korespondencja i tłomaczenia z innych języków. Cegielniana 66 m. 25. 44-4-n

Hebrajskiego udziela dyplomowany nauczyciel szkół powszechnych Chwat, Piotrk. № 64. 940—1—n

Nauczycielka gimnazjum udziela lekcji przedmiotów i muzyki. Specjalność: francuski (Dyplom Sorbony Paryskiej) Sienkiewicza 89—3, od g. 2-ej. 870—2—n

Potrzebny nauczyciel języka polskiego w zakresie 5 klas gimnazjum Łask, oferty do „Głosu" pod „W. R." 937-2—n

Potrzebna frebianka do dwojga dzieci od 4—6 Piotrkowska 103 m. 2. 899—2-n

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków Kilińskiego 86-5 (druga brama) 894—4-n

Studentka Uniw. Warsz. przyjmuje lekcje, Spec.: matematyka, historja i polski. Pańska № 25, Lipszyc. 939—1—n

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 75 mk.)

A. A. A. Kupuję meble, dywany, garderobę, maszyny do szycia. Płacę najlepiej — Wajnreich, Benedykta 19 532 20-k

Jadalnię w dobrym stanie kupię. Oferty pod „Jadalnia" do „Głosu". 906—3 k

Mam jeszcze kilka par saneczek tanio do sprzedania. H. Litka, ul. Gdańska 148. 9 7—1—k

Magiel do sprzedania. Dąbrowska 22. Rusler 903—1-k

Pianina Blüthnera, Sellera i innych zagranicznych firm do sprzedania. Wólczańska 129, oficyna, m 17. 941-3-k

Pies do sprzedania tanio, maści żółtej, rasy „Doberman" (suka) Wiadomość: ul. Ogrodowa 50a. 951—1-d

Stołowy pokój, sypialka biała i inne meble do sprzedania. Piotrkowska № 261, m. 4, II p., front. 606—10 k

Skrzypce stare koncertowe do sprzedania. Kilińskiego 130. Zakład fotograficzny. 893-3-k

Tanio 3 pary kompl. nowych angielskich chomąt ciężarowych okazyjnie do sprzedania. Oglądać można codziennie pomiędzy 12—1 w obiad i 5—6 wieczorem. Senatorska 8, Jasman. 902—3-k

Posady i praca.

Poszukiwane.

(Za wyraz 55 mk.)

Buchalter ze znajomością korespondencji polskiej i niemieckiej, oraz piszący biegle na maszynie poszukuje posady. Łask. zgłoszenia pod „Korespondent" do „Głosu" 927-1-pp

Ślusarz-mechanik z długoletnią praktyką, obeznany z różnymi systemami maszyn parowych przyjmie posadę mechanika lub maszynisty. Oferty do „Głosu" pod „S. F." 892 1-p

Inteligentna panienka z wykszt. 6-cio klas. władająca językami niemieckim i polskim, poszukuje odpow. posady Oferty do „Głosu" sub „A. B. 797". 797-3-pp

Zaofiarowane.

(Za wyraz 65 mk.)

Potrzebna inteligentna panienka do 2 dziewczynek w wieku 7 i 3 lata na godziny poobiednie. Wiadomość: Cegielniana 71 m. 29. 942-1-pz

Lokale i mieszkania.

(Za wyraz 65 mk.)

Anglik poszukuje ładnie umeblowanego pokoju w śródmieściu. Szczególnie oferty do „Głosu" sub „A. M." 703—6-m

Bezdzietne małżeństwo poszukuje jednego pokoju nieumeblowanego. Cena obojętna. Oferty sub „K. 25" do admin. „Głosu Polsk." 913-1-m

Duży pokój frontowy (z wygodami) zamienię na 1 pokój z kuchnią (z wygodami) za dopłatą. Oferty sub „L. K." do admin. „Głosu Polsk." 793—2-m

Młody, inteligentny człowiek poszukuje ładnie umeblowanego pokoju. Cena obojętna. — Oferty proszę nadsyłać do hotelu „Savoy" pokój № 512. 905—5-m

Pokoju przy rodzinie lub od gospodarza poszukuję. Of. dla „Biuralistki". 910—1-m

Pokoju umeblowanego z utrzymaniem lub bez poszukuję. Dam prowizję. Oferty do „Głosu" pod № 788" 788—3-m

Interesy handlowe.

(Za wyraz 85 mk.)

500 tysięcy potrzebuję na jeden miesiąc. Oferty do „Głosu" pod „500" 916-1-In

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 65 mk).

Przepraszam kierownika Krzaka za obrazę. T. B. 915—1-d

Zagubione dokumenty.

(Za wyraz 45 mk.)

Achmielkin Piotr zgubił kartę pobytu, wyd przez Kom. Rządu m. Łodzi. 786—3—z

Adler Chaim zgubił tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi oraz kartę bezterminowego urlopu, wyd. w Tarnopolu. 856-3-z

Ambroziak Fabjan zgubił kartę powołania rocz. 1883. 842—3-z

Adamiak Jan zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 904-3-z

Balcer Artur zgubił kartę bezterminowego urlopu wyd. w Płońsku. 781-3-z

Bartyzel Wojciech zgubił kartę tymczasowej demobilizacji, wydaną w Warszawie. 926—3—z

Fraszczyk Józef zgubił kartę zwolnienia rocz 1897, wyd. w Krakowie. 952—3—z

Gromacka Cecylja zgubiła tymcz. dowód osobisty, wydany w Łodzi. 933—3—z

Hecht Mojżesz zgubił dowód, kartę powołania 1889 r., wyd. w Łodzi 848—2-z

Henke Bonawentura zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji rocz. 1901, wydany w Łodzi. 841—3 z

Hirszberżanka Ruta zgubiła paszport polski, wyd. w Łodzi. 909—3-z

Iglikowski Józef zgubił kartę bezterminowego urlopu rocz. 1885, wyd. w Łodzi. 843—3-z

Jagiełło Marcin zgubił paszport rosyjski, wydany w pow. kutnowskim. 63—3 z

Kuro Leopold zgubił paszport niemiecki, wyd. w Niemczech. 858—3-z

Kratwinkl Bolesław zgubił kartę bezterminowego urlopu rocz. 1897, wyd w Łodzi 891—3-z

Karen Rooh i Anolonia zgubili paszporty polskie, wyd. w gminie Kuoniew 893—3-z

Krakowiak Feliks zgubił kartę bezterminowego urlopu rocz. 1897, wyd. w Nowo-Wilejce przez 77 pp piechoty. 921-3-z

Krajewski Czesław zgubił tymczas. zaświadczenie demobilizacji, wydane w Łodzi. 754-3-z

Koziński Stefan zgubił rosyjski bilet wojskowy, wyd. w pow. tureckim.

Kuna Józef zgubił dowód osobisty, wyd. w gminie Łaznów oraz kartę powołania, wyd. w Kaliszu. 859-3-z

Lusternik Elka zgubiła paszport zagr., wyd. w Łodzi i pozwolenie na wjazd do Mannheim 853—3-z

[illegible] zgubił kartę powołania z 1896 r., wyd. w Pabjanicach. 907—3-z

Michlewski Andrzej zgubił kartę powołania rocz. 1884, wyd. w Łodzi. 897—3-z

Mela Stanisław zgubił kartę demobilizacyjną, wyd. w Tomaszowie.

Małkowski Franciszek zgubił kartę powołania z 1890 r., wydaną w Łodzi. 750—3—z

Osimek Marjanna zgubiła paszport polski, wyd. w gm. Wymysłów. 908—3—z

Pawłowski Franciszek zgubił paszport niemiecki, oraz dokumenty wojskowe, wyd. w Łodzi. 929—3—z

Pietrzak Józef zgubił kartę bezterminowego urlopu, wyd. w Łęczycy. 835—2-2

Przybylak Hieronim zgubił paszport niemiecki, wyd. w Głownie. 865—3-z

Ronczka Abram Jakób zgubił kartę powołania, wyd. w Końskiem. 776—5—z

Poliński Ludwik zgubił kartę zwolnienia, wyd. w Krakowie. 913—3-z

Rzonszyński Abram zgubił dowód osobisty i kartę powołania z 1894, wyd. w Łodzi. 817-3-z

Skradziono paszport zagraniczny, wyd. przez Komisarjat Rządu dn. 7 listopada 1922 r., na imię Izraela Feinberga 934 3-z

Szor Stefan, roczn. 1893, zgubił kartę zwolnienia, wydaną w P. K. U. w Łodzi. 804—3—z

Skradziono portfel, zawierający między innemi kartę bezterminowego urlopowania, wyd. na imię Cezarego Winklera 1895 roczn. przez P. K. U. 28 pp. w Łodzi. 814—3—z

Skrzeszewska Bronisława zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 922—3—z

Tobus Herszlik zgubił kartę powołania rocz. 1892, wyd. w Końskiem. 845—3-z

Wiener Abram zgubił dowód osobisty, wyd. w Nowo-Radomsku. 749—3-z

Wąsik Józef zgubił paszport polski oraz różne dokumenty, wyd. w Łodzi. 911—3-z

Wielgopolan Michał zagubił paszport rosyjski, wydany w gm. Pucz-niew, pow. łódzkiego i kartę rejestracyjną, wyd. w Łodzi. 933—2—z

Zaginęła karta zwolnienia, wyd przez P. K. U. w Łodzi na imię Kazimierza Zielińskiego.

Zaginął paszport niemiecki familijny, na imię Racheli, Hawy i Izraela Lesman. 762-3-z

Zagubiono teczkę od aktów czarną oraz kartę powołania do wojska na imię Cezar Walter, Smugowa 12. 47 3 z

PRENUMERATA: w Łodzi mk. 4.500 i z dnosz. do domu mk. 500 miesięcznie. Zamiejscowa mk. 5.000 mies. Zagranicznie mk 6.000 mies.

OGŁOSZENIA: WYCZAJNE: 250 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. NADESŁANE: przed tekstem i w tekście 6?? mk. po tekście 450 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 493 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i ślubinowe po mk. 30,000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Za treść ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Prenumerata „Głosu Polskiego" łącznie z „Kurjerem Wieczornym" mk. 7.500 z odnoszeniem do domu mk. 8.000 miesięcznie.

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86.

Redaktor i wydawca Marceli Sacus.